Dziś 16 stron — „Głos Kobiety żydowskiej" — „Kącik dla gospodyń"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, niedziela 21 czerwca 1931 Nr. 165

NOWY DZIENNIK

Adres ... Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon ... redaktora naczelnego Nr. 136-8...
... w Krakowie 400.630.
Redaktor ... muje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Ponowna konferencja Mellona z ministrami angielskimi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 19. 6. (L) Wczoraj odbyła się druga konferencja MacDonalda i Hendersona z amerykańskim kanclerzem skarbu Mellonem, w której wziął także udział gubernator Banku Angielskiego Montagu Norman. „Morning Post" donosi, że tematem wczorajszej konferencji była ogólna wymiana zdań w związku z kwestją międzynarodowych długów wojennych. Mellon nie uczynił żadnych propozycyj. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że omawiano obecny kryzys finansowy Europy i kwestję reparacyjną. Natomiast „Daily Telegraph" twierdzi, że poruszono kwestję rewizji długów wojennych, w której to sprawie Mellon wyraził miał swoją zgodę jednak **pod warunkiem, iż** podjęty zostanie międzynarodowy bojkot Rosji sowieckiej i jeżeli Anglja obniży wydatki na zbrojenia.

* * *

Londyn 19. 6. (L). Ministerstwo spraw zagranicznych wydało dziś komunikat następujący: Wobec pojawienia się w prasie wiadomości, jakoby amerykański kanclerz skarbu, Mellon, przyjechał do Anglji na zaproszenie rządu angielskiego w celu omówienia kwestji rewizji długów wojennych, stwierdza się, że informacja ta nie odpowiada prawdzie. Ani rząd angielski nie zapraszał kanclerza skarbu Mellona, ani nie zawiadamiał rządu amerykańskiego, iż zamierza podjąć rokowania w tej lub innej sprawie.

Izba francuska uchwaliła program zbrojeń morskich

Paryż 19. 6. PAT. Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy, dotyczącego części programu morskiego na rok 1931/32, Izba przyjęła 455 głosami przeciw 15 pierwszy artykuł ustawy, upoważniający rząd do rozpoczęcia budowy okrętu linjowego oraz 2 krążowników drugiej klasy. Artykuł postanawia, iż ustalenie wysokości tonażu oraz dopuszczalnej szybkości statku będzie podlegało aprobacie parlamentu. Artykuł 2 ustawy upoważnia rząd do rozpoczęcia budowy jednego statku-aviso, jednego transportowca oraz 4 statków konwojujących.

Grupa radykałów opuściła Herriota

Paryż 19. 6. PAT. Po zakończeniu posiedzenia Izby i po głosowaniu nad całokształtem projektu ustawy w sprawie części programu morskiego na rok 1931/32, **Herriot zaprotestował jak najenergiczniej przeciw głosowaniu 40 członków grupy radykałów społecznych, którzy się przyłączyli do posłów, głosujących przeciwko brzmieniu ustawy, przedstawionej Izbie.** Herriot oświadczył, że nie pozostaje mu nic innego, jak złożyć dymisję ze stanowiska prezesa grupy radykałów społecznych. Przyjaciele Herriota powzięli starania w celu skłonienia go do zaniechania realizacji zagrożonej dymisji.

Dwie lotniczki angielskie zginęły w płonącym samolocie

Telegram własny „Nowego Dziennika"

Londyn 19. 6. (L) Znana lotniczka angielska miss O'Brien uległa wczoraj katastrofie w pobliżu lotniska Hartfield w hrabstwie Hertford wraz z towarzyszącą jej lotniczką miss Gallien. Samolot sportowy O'Brien spadł z niewielkiej wysokości i spłonął. **Obie lotniczki zostały zwęglone.** O'Bien uległa już raz poważniejszemu wypadkowi lotniczemu w r. 1928 i wówczas straciła nogę.

Inspektor lotnictwa w Australji ofiarą katastrofy lotniczej

Londyn 19. 6. (L) Z Melbourne donoszą, że w górach Tallarock znaleziono dziś samolot i zwłoki inspektora lotnictwa cywilnego Ecinsa, który przed 10 dniami wystartował z Melbourne do Albury i od tego czasu zaginął. Prawdopodobnie samolot Ecinsa uległ katastrofie podczas burzy, jaka wówczas szalała w tej okolicy.

Spłonął samolot Loewensteina

Le Bourget 19. 6. PAT. Spłonął tu samolot, należący do towarzystwa szwajcarskiego i kursujący stale na linji Bazylea—Paryż. Samolot ten należał kiedyś do znanego belgijskiego przemysłowca Loewensteina, który spadając z niego poniósł śmierć.

„Graf Zeppelin" opuszcza się na wodę

Friedrichshafen 19. 6. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin" podejmował dziś pierwsze próby opuszczenia się na wodę i wykonał ten manewr na jeziorze Bodeńskiem. Cel tego manewru jest przygotowanie się do wyprawy do bieguna północnego, jaka ma nastąpić w lipcu br.

Projekt konstytucji hiszpańskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 19. 6. (R) Komisja konstytucyjna mianowana przez tymczasowy rząd Zamory w celu opracowania nowego projektu konstytucji, zakończyła swe prace. Projekt nowej konstytucji przewiduje parlament, składający się z Izby i Senatu. Senat ma posiadać ograniczone prawa w dziedzinie ustawodawczej. Dalej planowany jest rozdział Kościoła od państwa i ogólne prawo wyborcze, nie przyznające jednak kobietom prawa wyborczego. Republika hiszpańska ma pozostać państwem jednolitem, jednakże w dziedzinie polityki społecznej mają być przyznane pewne uprawnienia dla poszczególnych dzielnic kraju. I tak, Katalonja ma otrzymać samodzielność gospodarczą, o ile zażądają tego mieszkańcy Katalonji.

Liczba ofiar katastrofy „Philberta" wzrosła do 580

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 19. 6. (B). Wedle dochodzeń magistratu w Nantes stwierdzona oficjalnie liczba ofiar katastrofy statku „St. Philbert" wynosi przeszło 400 osób. Do cyfry tej dodać należy jeszcze 150 do 180 dzieci i niemowląt, oraz członków załogi statku, tak, że ogólna liczba ofiar wyniesie ogółem około 580 osób.

Pierwsza oficjalna podróż prez. Doumera

Paryż 19. 6. PAT. Los zrządził, że pierwsza podróż oficjalna prezydenta Doumera będzie miała charakter żałobny. Z początkiem przyszłego tygodnia prezydent republiki ma udać się oficjalnie do Nantes i St. Nazair, aby odwiedzić rodziny ofiar katastrofy statku „St. Philipert" i zawieźć im słowa otuchy.

Oustric prosi o wypuszczenie na wolność

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 19. 6. (B) Przebywający w więzieniu śledczem bankier Oustric wniósł prośbę o wypuszczenie go na wolną stopę z powodu złego stanu zdrowia. Sędzia śledczy polecił 3 lekarzom sądowym zbadać Oustrica, czy faktycznie zachodzi potrzeba zwolnienia go na wolną stopę.

Aresztowanie dyrektora Hansabank

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrocław 19. 6. (Sch) W związku z ogłoszeniem niewypłacalności Hansabanku w Bytomiu aresztowany został na polecenie prokuratora dyrektor tego banku Morawietz.

OZJASZ THON

W Genewie — cicho...

Naturalnie — intonacja genewska z natury rzeczy nie jest zbyt mocna i wysoka. Musimy sobie to ciągle powtarzać i mieć przed oczyma jako podstawową prawdę, że Liga Narodów nie jest sądem orzekającym, tylko raczej sądem rozjemczym. O ile sobie ludzkość już zdążyła i zdołała utworzyć taki autorytatywny sąd orzekający, to on się nie znajduje w Genewie, tylko w — Hadze. A nawet sam Trybunał w Hadze ma także w swojej nazwie niemało z — przenośni poetyckiej. Na wszelki wypadek — w Genewie się nie wyrokuje, tylko się godzi. Dlatego nic dziwnego, że się tam przeważnie słyszy szept, a widzi się uśmiech. Tylko od czasu do czasu, możliwie jak najrzadziej, zapominają się genewscy aktorzy i mówią nieco głośniej.

Ten chlubny wyjątek stał się raz w zeszłym roku na naszą korzyść. Komisja Mandatowa trochę się gniewała na niebardzo przekonywujące słowa Luke'a, a nieco więcej gniewała się na jego zupełnie przekonywujące — czyny. Wtedy to Anglja musiała wysłuchać kilka przykrych słów i przyjąć kilka — jak na temperament genewski — stanowczych, a nawet ostrych wskazań i zaleceń. Anglja na jedną sekundę się gniewała, ale p. Henderson jest zbyt mądrym, ażeby nie umiał ukryć swojego gniewu tam, gdzie gniew nie ma dostatecznej siły, i szybko zrobić dobrą minę do kiepskiej ugody. Anglja w połowie przyznała się do popełnionych błędów, w połowie przyrzekła poprawę, a Komisja Mandatowa udawała, że w tę skruchę i te przyrzeczenia wierzy święcie — no, w ten to stary, rozjemczy sposób wszystko się łagodnie skończyło. Naturalnie — dla widzów i słuchaczów, a jeszcze bardziej dla nas krwawo w tej sprawie zainteresowanych, było pewnem, że Anglja zmieni gruntownie swój kurs w Palestynie. Liczyliśmy na pewne, że się teraz zacznie zupełnie nowy okres w wykonywaniu mandatu przez Anglję, okres, powiedzmy krótko — faktycznego wykonywania mandatu. Wszak to, co było dotychczas, stanowiło w gruncie rzeczy niemal że świadome działanie przeciw mandatowi, a co najwyżej w najbardziej optymistycznej ocenie, — takie sobie wygodne laisser-faire, laisser-passer, w którem władza mandatowa przyjęła dla siebie najwyżej tę rolę, jaką stara szkoła manchesterska przeznaczyła dla każdego rządu — stróża nocnego, czy może całego policjanta, czuwającego nad spokojem obywateli. Anglja dała nam pracować i starała się, tylko mało przeszkadzać, ale zato efektywnie chronić.

Tymczasem zdarzyło się, że i tego jej już było za dużo, a p. Luke i jego towarzysze nie umieli zapobiec ohydnym mordom i rabunkom z sierpnia 1929 roku. Czyli: Anglja nawet roli stróża nocnego, czuwającego żandarma nie spełniła. Stróż nocny zdrzemnął się na dobre, a żandarm miał oczy zwrócone w przeciwnym kierunku. To już nawet dyplomatów i rozjemców genewskich musiało wyprowadzić z równowagi, nastroili więc swoje instrumenty raz jeden na mocniejszy ton.

Tylko jeden raz. W tym roku już tam panuje zupełna cisza. Ani słowo nie wydostaje się poza zwarte wrota sali obrad. Ani jedna mina tych, którzy udział biorą w tych cichych naradach, nie zdradza jakiegoś silniejszego poruszenia. P. Dr. Shiels najwidoczniej gra główne skrzypce, on daje odpowiedzi, udziela wyjaśnień, a uważa się i — widocznie — jest uważany za prawdziwego i autorytawnego eksperta w sprawach palestyńskich, skoro sam na własne oczy widział kraj i odniósł własne wrażenia. Oczywista — w Komisji Mandatowej nie znajdzie się nikt, który mu powie, że on w Palestynie miał żołądek chory i oczy zasłonięte, a zatem nie był zupełnie ani w nastroju, ani w należytem duchowem przygotowaniu poznać kraj i ludzi, jak to jest elementarnie koniecznem dla człowieka, który pragnie wydać własny autorytatywny sąd o rzeczach tak spomplikowanych, jak odbudowa żydowskiej siedziby narodowej pod mandatem niechętnych urzędników. Nie miał on nawet możności poznać aparat urzędniczy, który tam tak niezgrabnie, z takim rażącym zgrzytem działa. Na dumne starorzymskie: „Veni, vidi vici" nie powinno nawet p. Shielsowi starczyć tupetu...

Zdaje się jednak, że jemu starczy. Puklerzem przeciw wszelkim strzałom służy mu najwidoczniej list p. MacDonalda, a pozatem może dalej kontynuować swój skuteczny wykład o dwutorowości mandatu, przyczem będzie rzeczą zgoła subjektywną, który tor będzie się uważać za główny, a który za boczny. Czy on tam ludzi przekonuje, czy też nie, tego, oczywista, wiedzieć nie można. Tyle tylko się wie, że jest we fasonie, że opanował trudności i przeciwności, a pozatem jest w Genewie — cicho.

A gdy w Genewie jest cicho, co nam pozostaje? Jeśli w Genewie jest cicho, to jak ma być w Bazylei?

Sądzę, że im ciszej jest w Genewie, tem głośniej musi być w Bazylei.

Niejeden z nas łudził się, — przyznaję bez skruchy, że siebie także zaliczam do tego chóru optymistów: — że przyjedziemy do Bazylei z jakimś cięższym nieco bagażem z Genewy. Gdzieś na samem dnie duszy tliła się jakaś iskierka nadziei, że wysoki areopag — chociaż nie wyrokujący, tylko godzący — genewski powie, jeśli nie mocne, to jednak stanowcze słowo i upomni Anglję, ażeby szła po linji prostej, a nie czyniła ciągle skrętów i zygzaków. Niekoniecznie na tem polega mądra i słuszna polityka, że się rzuca w świat haniebny raport komisji Shaw'a wbrew stanowczemu zastrzeżeniu własnego męża zaufania, który wszak stoi w pierwszym szeregu własnego stronnictwa, a któremu się wynagrodzi odwagę do prawdy wysokiem odznaczeniem, by później być zmuszonym wysłać nowego „badacza" w osobie sir Hope Simpsona. A kiedy już jest gotowy raport tego nowego komisarza, to się bierze z niego wszystko, co jest dla Żydów szkodliwe i z tego robi się — Biała Księgę, gdzie się zamilcza zupełnie to, co nawet w tym raporcie było korzystnem. Bezpośrednio po tym akcie nieznośnej złośliwości i rażącej niesprawiedliwości wypuszcza się w świat jednak list MacDonalda, który nadto nie wycofuje się z tego całego grząskiego bagna i nanowo wszystkie uroczyste przyrzeczenia i oświadczenia ponawia. Ale na tem jeszcze nie koniec, bo łamaniec polityczny domaga się jeszcze jednego kolanka. Wydaje się więc czemprędzej nową ustawę o obrocie ziemią, która zmierza do ostatecznego utrudnienia nabywania nowych obszarów na rzecz żydowską. A w międzyczasie urząd kolonjalny okazuje całą swoją bezradność, kiedy nie może dojść do układu z Żydami w sprawie rozdziału funduszu 2 i pół miljona funtów, jaki ma być z pożyczki uzyskany. Projektuje się tedy nowego eksperta, nowego komisarza.

Tak, a nie inaczej wygląda polityka rządu robotniczego odnośnie do Palestyny od dwóch lat. Bezradność, chwiejność, wyraźna zła wola, a to znowu silny zwrot ku starej przyjaźni, a szybko jakieś nowe zakrzywianie. Tak ona wygląda. Może ktoś w ten sposób się bawi, lub odracza kłopoty. To jest bardzo ładnie. Ale dla nas Żydów idzie nie o zabawę i nie o złagodzenie kłopotów: My w tę sprawę włożyliśmy naszą całą nadzieję, myśmy na słowie angielskiem jakby na opoce budowali cały dumny gmach naszej ludzkiej — **prawdziwie ludzkiej** — przyszłości. My nie mamy cierpliwości do lekkiej zabawy w jeden krok naprzód a dwa kroki w tył. My też nie mamy czasu na przydługą drogę zygzakowatą. My mamy przed sobą tylko najkrótszą linję, a tą jest linja prosta, my mamy przed sobą jasny cel, a tym jest najszybsze odbudowanie naszej siedziby. Kto z nas w tej sprawie szydzi, ten godzi w naszą ludzką i narodową godność i wystawia na niebezpieczeństwo cały nasz byt.

Czy świat nie widzi, że my wszystko, nawet co jest najżywotniejsze, odsunęli na bok wobec pilnej pracy w Palestynie? Czy świat nie widzi, że nawet przed wstrętnem szczekaniem sfory zgłodniałych psów hitlerowskich zatykamy uszy, bo nie chcemy sobie dać przeszkadzać w pilnej pracy palestyńskiej? Czy Genewa nie zda je sobie sprawy, że krwawego rozczarowania w Palestynie nie przeniesiemy, poprostu **nie przeniesiemy!!**

Kto wie? Może pomimo wszystko Genewa nie wie wszystkiego i nie docenia wszystkiego. Bazylea będzie musiała jej wszystko, ale też wszystko aż do ostatniej kropli powiedzieć.

A sobie powiemy w Bazylei, że nasza decyzja tym razem jest najzupełniej niezachwiana. Idzie o całość naszego życia, ludzkiego i narodowego, fizycznego i duchowego. Zdaje się, że nie będzie zasadniczych różnic na kongresie co do naslenia naszych żądań. A tak samo nie będzie różnic ani chwiejności co do siły postanowienia, z jakiem przystąpimy do kontynuowania naszej pracy. Żądać będziemy od świata, ażeby nas uchronił od przeszkód i zawad. Pracy odbudowawczej, jakaby nie była ciężka i mozolna i pełna ofiar, sami dokonamy. Bodaj że po Bazylei z jeszcze większą konsekwencją będziemy pracować w Palestynie i dla Palestyny.

W Genewie jest cicho, za cicho. W Bazylei będzie głośno, ale nie za głośno. Przedewszystkiem bez zgrzytów. Tylko mocno i stanowczo.

Przyjazd Paderewskiedo do Polski odwołany?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 6. (N) Ze Szwajcarji nadeszły prywatną drogą wiadomości, że stan zdrowia p. Paderewskiej jest nadal niepomyślny wobec czego bardzo możliwem jest, że Paderewski będzie zmuszony odwołać swój przyjazd do Polski.

Nowe pogłoski o funduszu turystycznym

Warszawa 19. 6. Ministerstwo robót publicznych opracowało już projekt ustawy o funduszu turystycznym, celem wniesienia go na jesieni do Sejmu. Obecne wiadomości o projekcie różnią się nieco od podawanych przed kilku dniami. Projekt przewiduje między innemi tworzenie miejscowych i wojewódzkich związków popierania turystyki, których materjalną podstawą mają być świadczenia obowiązkowe na **rzecz turystyki, uiszczane przez osoby i przedsiębiorstwa**, zainteresowane finansowo w rozwoju ruchu turystycznego. Mają więc być pobierane **opłaty od hotelarzy, dodatki do biletów peronowych, oraz dopłaty do paszportów zwyczajnych w wysokości 5 złotych i w wysokości złotego od paszportów ulgowych.**

Śmierć dwóch lotników wojskowych pod Tarnowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów 19. 6. (S) Dziś w godzinach popołudniowych samolot wojskowy podczas lotu ćwiczebnego w stronę Krakowa, znajdując się nad Tarnowem, nagle stanął w płomieniach. Samolot opadł na polach Rzędzina opodal Tarnowa. Jeden z pilotów kapral Ruta, **wyskoczył z płonącego samolotu, znajdującego się na wysokości 60 metrów. Niestety spadochron nie rozwinął się, wskutek czego pilot runął na ziemię, odnosząc śmiertelne rany. Drugi pilot sierżant Klimsza, zginął pod gruzami roztrzaskanego aparatu, który spłonął nie mal doszczętnie, Przyczyny strasznej katastrofy, chwilowo nie ustalono.**

Sejm będzie zwołany w sierpniu dla załatwienia ustaw oszczędnościowych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 6. (Sin) Na dziś wieczór zapowiedziane jest posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem zostaną omówione dalsze redukcje wydatków w kierunku urealnienia budżetu. **Niektóre redukcje wydatków wymagać będą odpowiednich ustaw, wobec czego spodziewać się należy zwołania Sejmu z końcem sierpnia.** Redukcje prawdopodobnie nie obejmą ani ministerstwa oświaty ani ministerstwa spraw wojskowych. (Zob. str. 15).

Częściowe ułaskawienie majora Kubali przez Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 6. (Sin) Jak wiadomo, sąd wojskowy skazał majora Kubalę na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego. Major Kubala zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej **z prośbą o ułaskawienie, które otrzymał, jednakże tylko odnośnie do kary więzienia, natomiast wyrok skazujący go na wydalenie z korpusu oficerskiego został utrzymany w mocy.**

Groźba konfliktu w górnośląskim przemyśle metalowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice 19. 6. (K). Wedle zapowiedzi przemysłowców obniżenia płac w przemyśle metalowym, na skutek interwencji związków zawodowych zjechała do Katowic komisja ministerjalna w celu zbadania warunków w hutach metalowych. Dziś komisja wydała orzeczenie, mocą którego płace akordowe mogą ulec rewizji wobec opłakanej sytuacji w hutach. Przedstawiciele związków zawodowych powyższego orzeczenia nie przyjęli do wiadomości, twierdząc, że komisja zbyt krótko bawiła na Śląsku, aby móc dokładnie i wszechstronnie zbadać warunki. O ile władze nie podejmą odpowiednich kroków ce lem zaradzenia tej sytuacji, może to doprowadzić do najdalej idących konsekwencyj.

„Nautilus" uległ ponownie poważnemu uszkodzeniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 19. 6. (L) Krążownik amerykański „Wyoming" holujący łódź podwodną wyprawy Wilkinsa do bieguna północnego, „Nautilus" — donosi, że **łódź uległa ponownie poważnemu uszkodzeniu. Wzburzone fale zerwały z pokład łodzi podwodnej pomost kapitański i peryskop, tak, że załoga jej pozbawiona jest możności obserwowania powierzchni wody, a przytem nie może wychodzić na pokład.** Załoga łodzi porozumiewa się ze światem zewnętrznym drogą radjotelegraficzną za pośrednictwem krążownika „Wyoming". Admiralicja angielska zaproponowała Wilkinsowi, aby przybył do Plymouth w celu naprawy uszkodzonej łodzi podwodnej.

Ks. Seipel podjął próbę utworzenia rządu

Wiedeń 19. 6. PAT. **Misja Gürtlera co do utworzenia gabinetu nie odniosła skutku. Obecnie będzie się starał b. kanclerz ks. Seipel utworzyć gabinet koalicyjny, który miałby objąć wszystkie stronnictwa.**

Wiedeń 19. 6. (D) Prezydent republiki Miklas powierzył misję tworzenia nowego rządu dawnemu kanclerzowi dr. Seiplowi. Dr. Seipel przyjął misję i podjął rokowania z politykami i przywódcami partyj (Zob. str. 15).

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko-greckiej

Ateny 19. 6. PAT. Venizelos i poseł polski w Atenach dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej pomiędzy obu krajami.

Znowu trzech chłopców utonęło

Katowice 19. 6. (K). Wczoraj miał miejsce w Przemianowie tragiczny wypadek. W czasie kąpieli dwaj chłopcy zaczęli tonąć. Na ratunek pośpieszył im 9-letni kolega, który wraz z nimi utonął.

Prezydent Rzplitej na wystawie prac chałupniczych

Warszawa 19. 6. PAT. Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego udał się dzisiaj o godz. 10-tej rano na zwiedzenie wystawy prac chałupniczych, mieszczącej się przy ul. Leszno. W zwiedzeniu wziął udział również prezes Rady ministrów Prystor, minister przemysłu i handlu Zarzycki i wiceminister Kożuchowski. P. Prezydenta Rzplitej i członków rządu powitał p. minister pracy i opieki społecznej dr. Hubicki oraz członkowie komitetu wystawy z b. ministrem i dyrektorem departamentu Drzewskim na czele. P. Prezydent i członkowie rządu zabawili na wystawie godzinę, żywo interesując się poszczególnemi eksponatami.

Decyzja w sprawie strajku samochodów zapadnie w niedzielę

Warszawa 19. 6. (Sin). Dziś minister robót publicznych przyjął przedstawicieli związku właścicieli dorożek samochodowych i autobusów. W czasie audjencji minister oświadczył, że opłaty na rzecz państwowego funduszu drogowego będą rozłożone na raty miesięczne. Delegacja postanowiła mimo to odwołać się w niedzielę do ogólnego zebrania dla zadecydowania sprawy strajku, uważając, że postulaty przedsiębiorstw nie zostały zupełnie załatwione.

Sprawa Nowaczyńskiego na zebraniu Związku Legjonistów

Warszawa 19. 6. (Sin.). Wczoraj odbyło się zebranie warszawskiego oddziału Związku Legjonistów w Polsce. Na zgromadzenie to zjawiło się kilka osób z policji, których jednak nie wpuszczono na salę. Wśród różnych wniosków przyjęto rezolucję, potępiającą w ostrych słowach „notorycznego paszkwilanta, Adolfa Nowaczyńskiego, — który mimo ostrzeżeń ponownie zohydził pieśń Pierwszej Brygady". Rezolucja zapowiada dalszą akcję w razie obrażania legjonistów. Dalej rezolucja wyraża uznanie akademikom z „Legjonu Młodych" za ich stanowisko wobec Nowaczyńskiego.

Walka w łódzkiej Radzie miejskiej

Łódź 19. 6. PAT. We czwartek o godz. 7'30 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie rady miejskiej, poświęcone dalszej dyskusji nad sprawą oskarżenia dwóch ławników przez wiceprezydenta Wielińskiego. Posiedzenie przeciągnęło się do godzin rannych. W czasie posiedzenia frakcja PPS zgłosiła wniosek o wotum nieufności dla wiceprezydenta Wielińskiego, a opozycja wniosek o wotum nieufności dla całego magistratu.

NADESŁANE

W kalejdoskopie prasy

MORAŁ ZŁOCZEWA—RADOMIA.

W artykule pod powyższym tytułem pisze **„Nasz Przegląd"**:

Praworządna opinja, bez względu na to, czy należy do sanacji, czy do opozycji, powinna tedy piętnować objawy gwałtu wobec żydów, wła śnie zawczasu, wtedy, gdy nie przybrały one jeszcze rozmiarów większych. **Byłoby wielką naiwnością, gdyby opozycja antysemicka chciała wygrać swą grę polityczną na skórze żydowskiej.** Nic, prócz chaosu, nie osiągnie, a z chaosu nie wychodzi zwycięzcą żadna partja ładu społecznego, jeno żywioły wywrotowe. Tem bardziej wszystkie koła, dbające poważnie o los kraju, powinny same wystrzegać się szczuć a na tle plemiennem. **W czasach bowiem straszliwego kryzysu ekonomicznego najmniejsza iskra wznieca wielki płomień.** Niestety, wychodzą świstki, które jawnie podburzają przeciw żydom, opierając się o wielkie, poważne partje, które widocznie nie uświadamiają sobie płomu swej siejby. W szczególności dzieje się to na prowincji, gdzie ze względu na mniejsze uświadomienie ludności, niebezpieczeństwo jest tem większe. Nie jesteśmy zwolennikami represji względem czyichkolwiek zapatrywań. Ale szczucie tylko wtedy pociąga za sobą tragiczny skutek, gdy nie spotyka należytego przeciwdziałania ze strony opinji rozumnej i humanitarnej. Trzeba tedy zerwać z błędną taktyką przemilczania, ze strusią polityką rozmyślnego niepatrzenia na smutne fakty popełniania gwałtów na Żydach, w nadziei, że w ten sposób fakty te same znikną. Złoczew i Radom powinny być dla dalekowzrocznej opinji polskiej przestrogą. Światli politycy, którzy pojmują konieczność zgodnego współżycia pomiędzy wszystkimi obywatelami, powinni stąd wyciągnąć wniosek, że celu tego nie osiągnie bierność, lecz czyn.

WYPADKI NA ŚLĄSKU.

Na marginesie wypadków śląskich zauważa **„Gazeta Warszawska"**:

Ciągłe starcia bezrobotnych z policją, kończą ce się od pewnego czasu z reguły szarżą i salwami, podtrzymują wrzenie w szerokich masach robotniczych, zaniepokojonych i bez tego wzrastającym kryzysem i szerzącą się nędzą. Stan ten wytwarza w całym kraju niepożądany nastrój, umiejętnie wyzyskiwany przez partję komunistyczną na rzecz jej dążeń wywrotowych.

...Byłoby złudzeniem sądzić, — pomimo, iż organy bezpieczeństwa panują nad sytuacją, — iż metody „porządkowej natury" są wystarczającem lekarstwem na zło kryzysu gospodarczego i jego nastrojów społecznych. Opinja publiczna długo już oczekuje od rządu programu walki z bezrobociem, któryby pozwolił uniknąć ciągłych starć z bezrobotnymi. Tłumiąc, w razie potrzeby, rozruchy uliczne, wywoływane przez czynniki wrogie państwu i ustrojowi społecznemu, trzeba jednocześnie dać krajowi takie warunki życia gospodarczego i politycznego, przy których wyjście z dzisiejszego położenia mogłoby się zarysować przed społeczeństwem jasno i wyraźnie.

Niestety, w dotychczasowych enuncjacjach i pracach rządu nie można dopatrzeć się ani planowości, ani świadomej woli pokonania trudności, wywołanych w dużym stopniu przez błędy i lekkomyślność systemu sanacyjnego. Wobec tego stanu bezradności, z jakim czynniki oficjalne odnoszą się do kryzysu i wobec ogromu niebezpieczeństwa, tkwiącego w następstwach socjalnych przesilenia gospodarczego, społeczeństwo powinno samo przejawić więcej inicjatywy i woli.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ PO RAZ OSTATNI „HINKEMAN" z Pawłem Baratowem w głównej roli. „Hinkeman" w wykonaniu Baratowa entuzjazmem napełnia tłumy które zalegają licznie przedstawienia gościnne w sali teatru „Bagatel . Jutro poraz ostatni „Obcy" J. Gordina w kreacji Baratowa, niezwykle pięczo łowicie przez niego wystawiony. W poniedziałek 22 bm. **czwarta premjera** pt. „Cena życia" Niemirowicza- Danczekini w kreacji Baratowa, oczekiwana przez szerokie rzesze wytwornej publiczności krakowskiej ze zrozumiałem zainteresowaniem. Utwór Niemirowicza- Danczenki będzie w Krakowie grany poraz pierwszy.

— M. FRENKIEL W „ŻEGLARZU" SZANIAWSKIEGO. Dziś występuje teatr im. J. Słowackiego z premjerą 3-aktowej komedji Jerzego Szaniawskiego pt. „Żeglarz", której punktem wyjścia jest tak często obecnie dyskutowany problem zdzierania aureoli z wielkich postaci, osnutych legendą. Znakomity gość sceny krakowskiej M. Frenkiel gra w komedji wilka morskiego, który wcale nie był tem, za co go uważają rodacy. W poniedziałek po cenach zniżonych przedstawienie „Pana Geldhaba". Jutro popołudniu zawsze ciesząca się powodzeniem „Sztuba" Leczyckiego.

TEATR „BAGATELA"

Gościnne występy dra Pawła Baratowa

Sobota o godz 8'30 wiecz.: „Hinkeman" (poraz ostatni).

Niedziela o godz. 8'30 wiecz.: „Obcy" J. Gordina (poraz ostatni).

Poniedziałek o godz 8'30 wiecz.: „Cena życia" Niemirowicza- Danczenki (premjera).

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota o godz. 8-mej wiecz: „Żeglarz" (premjera nowość — gośc. wyst. Mieczysława Frenkla).

Niedziela o godz 3'30 pop.: „Sztuba" (ceny zniżone); 8-ma, wiecz.: „Żeglarz" (gośc. wyst. M. Frenkla).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Krew na piasku" (Rudolf Valentino i Nita Naldi).

SZTUKA: „Łódź podwodna S 13" (Albertson, K. Mc. Kenna. F. Macdonald).

ŚWIATOWID: „Czterech djabłów"

UCIECHA: „Czar tanga" (Don Jose Moica, Mona Maris).

WANDA: „Cohn i Kelly w Szkocji" (George Sidney, Charlie Murray).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „W państwie zielonego smoka" (Lon Chaney).

WARSZAWA: „Hultaj" (Rod La Roque) oraz **„Pat i Patachon jako bohaterowie".**

WIADOMOSCI Z KRAJU

OTWARCIE LINJI LOTNICZEJ GDYNIA— WARSZAWA— SALONIKI

Dnia 27 bm. rano wyleci z Warszawy samolot pasażerski Polskich Linij Lotniczych „Lot" do Bukaresztu. 28 bm odbędzie się w Bukareszcie uroczystość otwarcia linji lotniczej Bukareszt— Sofja— Saloniki, która będzie przedłużeniem komunikacji powietrznej Gdynia— Gdańsk— Warszawa —Galac— Bukareszt.

Z Warszawy wylecą na tę uroczystość przedstawiciele Min Komunikacji, Min. Spraw Zagr., dep. aeronautyki MS. Wojsk, posełstw rumuńskiego, bułgarskiego i greckiego oraz tow. „Lot".

TRAGEDJA RODZINY BEZROBOTNEGO

Onegdaj wieczorem las Zebrzydowski pod Rybnikiem był widownią strasznej tragedji rodzinnej bezrobotnego Komora, zamieszałego w Rybniku. Komor udał się z żoną i kilkuletniem dzieckiem do wymienionego lasu, gdzie oboje zastrzelił, poczem powrócił do domu, pozostawiając kartkę, zawierającą trzy słowa: „Zginęliśmy wszyscy troje!" Nad to pozostawił kilka listów pożegnalnych.

NA DNIE NĘDZY I CIEMNOTY

W Parysowie (pow. garwoliński, woj. lubelskie) przed kilku tygodniami zaginął chory umysłowo, Józef Polankiewicz, mieszkaniec wsi Wygoda, (gm. Parysów). Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, iż sprawcą zbrodni był ojciec zaginionego Andrzej Polankiewicz. Przyznał się on, że z powodu braku środków na utrzymanie chorego syna, wyprowadził go dn. 22 maja br. pod wieś Kosumce (gm. Warszawice pow. garwoliński) nad brzeg Wisły i tam pchnął do rzeki, wskutek czego młodzieniec utonął. Zwłok dotychczas nie wydobyto. Zachodzi jednak przypuszczenie, że ojciec zamordował syna, a zwłoki pogrzebał lub wrzucił do wody.

W POGONI ZA WĘGLEM — ZNALEŹLI ŚMIERĆ

Z Katowic donoszą: Trzej bezrobotni Mańka, Bruchel i Haniok, będąc bez środków do życia, zajęli się potajemnie eksploatacją węgla na polach Bukowiny w pobliżu kopalni „Hillebrand", gdzie wykopali na 12 metrów głęboki szybik, z którego wybierano węgiel. Po kolejnem opuszczeniu się we czwartek o 5 rano do szybu wszyscy trzej ulegli zatruciu gazem, który zaczął się wydobywać z pokładów węgla. Powiadomiona o wypadku policja zalarmowała kolumnę ratowniczą kopalni „Hillebrand", która wkrótce przybyła na miejsce i przystąpiła w maskach do akcji ratowniczej. Wydobyci na powierzchnię bezrobotni nie dawali jednak już oznak życia, a zastosowane sztuczne oddychanie pozostało bez rezultatu. Na miejscu wypadku zgromadziły się setki ludzi, żywo komentując nieszczęście. Podobnych odkrywek istnieje bezlik w całym centralnym rewirze przemysłowym i eksploatują je z narażeniem życia bezrobotni.

DZIEŃ POLITYCZNY.

„Ugoda" polsko-ukraińska?

„Kurjer Warszawski" doniósł onegdaj ze Lwowa, że w ub. niedzielę odbyła się tam konferencja polityczna z udziałem polityków B. B W. R. i organizacji politycznej ukraińskiej Undo. Konferencja odbyła się w prywatnem mieszkaniu ks. Łopatyńskiego, który należy do wybitnych przedstawicieli Undo, oraz uważany jest za męża zaufania ks. metropolity Szeptyckiego. Udział w konferencji ze strony ukraińskiej wzięło kilku wybitnych działaczy ukraińskich. Referat wygłosił b. wojewoda lwowski p. Borkowski i poseł ukraiński Łucki. Obecni byli ze strony polskiej działacze polityczni lwowscy, między innymi pos. Zdzisław Stroński z kl. BB., Bocheński, Paygert, Tęczarowski, wiceprezydent miasta Irzyk i in.

Na marginesie powyższej wiadomości pisze „Kurjer Wileński":

„Już oddawna dochodziły wieści, że we Lwowie utworzyła się grupa miejscowych działaczy polskich, która zamierza podjąć inicjatywę w tym kierunku, wychodząc ze słusznego założenia, że dla sprowadzenia jakichkolwiek zmian na lepsze w dotychczasowym stanie sprawy ukraińskiej (specjalnie na terenie 3-ch województw Rusi Czerwonej) niezbędnem jest zbliżenie wzajemne obu społeczeństw miejscowych. Bez tego warunku każda akcja stołecznych czynników politycznych natrafić musi na ogromne trudności, tkwiące w rozdźwięku psychicznym zainteresowanych bezpośrednio społeczeństw narodowych. Te przedewszystkiem przeszkody stanęły na drodze podjętej w kwietniu rb. próbie przedstawicieli Bloku Bezp

Zaostrzenie istniejących oddawna w szczególnie zadrażnionej formie przeciwieństw polsko-ukraińskich na tamtym terenie, wywołane akcją terorystów ukraińskich z pod znaku pułk. Konowalca (adres w Berlinie) i zastosowanemi bezpośrednio potem represjami władz można, oczywiście, zrozumieć. Jednakże większość społeczeństwa polskiego dala się ponieść uczuciowej reakcji i nie okazała dostatecznej rozwagi politycznej w wyciąganiu wniosków dla swego postępowania z tych wydarzeń. Utrzymywanie się na stanowisku walki ze wszystkiem co jest ukraińskie, generalizowanie przejawów rewolucyjno-terorystycznych w ruchu ukraińskim nie mogło i nie mo że doprowadzić do pożądanego dla interesów państwa rozstrzygnięcia sprawy.

Najostrzejsza i najbardziej bezwzględna walka niezdolna jest zmienić faktu, że na terenie Rusi Czerwonej żyje około 3 miljonów Ukraińców, przemieszanych przeważnie z ludnością polską, o bardzo daleko posuniętej świadomości narodowej i o określonych aspiracjach kulturalnych i politycznych. Oba te odłamy narodowe nie pozdają się przecież wzajemnie, a gdyby próbowały to uczynić, z warunkiem, że się je pozostawi samym sobie — to nie strawią. Trzeba więc szukać form współżycia, eliminujących, a przynajmniej, na początek, osłabiających ustawiczną walkę na wszelkich polach..."

Możliwości kolonizacji stanu średniego w Palestynie

I.

Prawie wszystkie ugrupowania sjonistyczne wysunęły w swych programach przedkongresowych na pierwszy plan w dziedzinie ekonomicznej zagadnienie kolonizacji stanu średniego w Palestynie. Zagadnienie to nie jest już więcej przedmiotem teoretycznych dyskusyj, lecz staje się coraz bardziej **żywotne i aktualne**. Od jego rozwiązania zależy nietylko silna imigracja do Palestyny, ale także byt dużych odłamów ludności żydowskiej w Europie wschodniej, dla których **imigracja jest jedynem wyjściem z tragicznej sytuacji, a osiedlenie się w Palestynie jedyną w obecnej chwili możliwością znalezienia egzystencji.**

Coraz bowiem silniej toruje sobie drogę pogląd, że pomoc dla Żydów wypartych ze swych stanowisk ekonomicznych może być skuteczna tylko przez osiedlenie ich na gruncie palestyńskim przy uwzględnieniu odpowiednich warunków. W prasie amerykańskiej toczyła się niedawno dyskusja na temat działalności Jointu w ostatnim dziesięcioleciu. Jont ma niewątpliwie olbrzymie zasługi dla żydostwa europejskiego, **ale ostateczny wynik jego działalności jest znikomy.** Joint ofiarował dla żydostwa europejskiego w ciągu dziesięciu lat blisko **150** miljonów dolarów, a jednak żydostwo europejskie znajduje się w dalszym ciągu nad brzegiem przepaści. Suma ofiarowana przez Joint dla Żydów europejskich jest kilkakrotnie większa niż suma, którą inwestowano w Palestynie, a jednak Joint nie stworzył nic **trwałego**, nic, coby dało podstawę do silniejszego rozwoju, do umożliwienia bytu, przynajmniej drobnej części ludności żydowskiej w Europie wschodniej. **W Palestynie inwestowano w ciągu dziesięciolecia zaledwie jedną czwartą tej sumy, a jednak wprowadzono tam blisko 100.000 Żydów, którzy byt swój ugruntowali na zdrowych podstawach.**

Te głosy prasy amerykańskiej nie są dziś odosobnione. Coraz silniej podkreśla się konieczność rozpoczęcia kolonizacji stanu średniego w Palestynie na wielką skalę, coraz też więcej zainteresowania budzi wśród średnio zamożnych sfer mieszczaństwa żydowskiego, niszczonego obecnie w państwach Europy wschodniej wskutek systemów gospodarczych, myśl osiedlenia się w Palestynie. Organizacja tych zamierzeń i indywidualnych wysiłków staje się **koniecznością chwili, zagadnieniem wielce aktualnem.** Nie dziw przeto, że niemal wszystkie ugrupowania sjonistyczne podkreślają zagadnienie kolonizacji stanu średniego z całym naciskiem i domagają się rozpoczęcia w tym kierunku odpowiedniej akcji.

Zachodzi atoli pytanie, czy istnieją w Palestynie możliwości osiedlenia się większej ilości przedstawicieli stanu średniego? Czy warunki ekonomiczne w obecnej chwili pozwalają na większy napływ imigrantów i czy istnieje możność ugruntowania sobie bytu w Palestynie? Naogół w szerokich sferach ludności żydowskiej panuje pod tym względem **sceptycyzm.** Palestyna jest w oczach przeciętnego Żyda terenem kolonizacyjnym dla chałuca, ale nie dla rodzin mieszczańskich. Pod względem zaś ekonomicznym nie przedstawia Palestyna zdaniem wielu odpowiedniego terenu dla inwestycyj kapitału. **Jest to pogląd błędny nieuzasadniony i niesłuszny.** Weźmy pod uwagę tylko jedną gałąź produkcji palestyńskiej, — plantacje pomarańczowe. — a okaże się, że **inwestycja kapitału czy kolonizacja oparta na hodowli pomarańczy jest nietylko pod względem narodowym pożyteczna, lecz także pod względem ekonomicznym niezwykle rentowna.** Powołujemy się przytem w powyższem twierdzeniu na zdanie **wybitnych fachowców**, jakoto Harry Vitelesa, dyrektora Centralnego Banku Palestyńskiego, M. Smiljańskiego przewodniczącego związku rolników w Palestynie, Rokacha, dyrektora Kooperatywy pardesów. S. Tolkowskiego, dyrektora jaffskiego towarzystwa owocowego, Dra Ludwika Pinnera, zastępcy dyrektora stacji doświadczalnej, Dr. Wilhelma Brünna, dyrektora plantacyj jaffskich i agronoma Wiktora Kellnera. W jednym z ostatnich numerów „Jüdische Rundschau" zebrano opinje tych wybitnych fachowców, które poniżej ogłaszamy:

Jeden z głównych argumentów przeciw plantacjom pomarańczowym — to obawa przed hyperprodukcją. Obawa ta jest **nieuzasadniona.** Produkcja światowa pomarańczy wykazuje wprawdzie stały wzrost, ale dotyczy on głównie tych sort, które zjawiają się na rynkach w czasie europejskiego lata i jesieni. I dlatego nie stanowią konkurencji dla pomarańczy jaffskich. Odnosi się to głównie do nowych plantacyj na Florydzie, oraz plantacyj kalifornijskich. Obszar plantacyj w Kalifornji **jest wyczerpany i niema mowy o jego rozszerzeniu.** Na rynkach europejskich z pomarańczą jaffską konkurują tylko Włochy i Hiszpanja. Jest rzeczą znaną, że obszar plantacyj pomarańczowych we Włoszech nie może być powiększony, natomiast w Hiszpanji, która jest największym producentem pomarańczy na świecie, produkcja stale wzrasta. Mimo atoli tego wzrostu produkcji nie należy spodziewać się ubytku w eksporcie pomarańczy palestyńskiej. Pomarańcza palestyńska stanowi bowiem **artykuł monopolowy.** Jej **jakość przewyższa wszystkie pomarańcze konkurencyjne i będzie zawsze zajmowała stanowisko wyjątkowe wśród pomarańczy hiszpańskich i włoskich.** Jeśli sortowanie i opakowanie owoców osiągnie w Palestynie wyższy stopień, na wzór amerykańskiego, a jest to tylko zagadnienie organizacji produkcji, uzyska pomarańcza palestyńska niewątpliwie zawsze wyższą cenę. Charakter monopolowy pomarańczy palestyńskiej jest nienaruszalny. Okazuje się **to chociażby z tego, że dotąd w żadnym kraju na świecie mimo wielokrotnych usiłowań nie udało się wyprodukować pomarańczy tej jakości, co w Palestynie.** Najlepsi znawcy jak prof. Powell z Afryki południowej, prof. Ryerson z Kalifornji, którzy zwiedzili Palestynę celem zbadania pomarańczy, zgodni byli w tem, że niema na świecie kraju, któryby pod względem klimatu miał tak dogodne warunki dla plantacji pomarańczowej, jak Palestyna. W Palestynie niema ani mrozów niszczących w innych krajach zbiory, ani też niema chorób i szkodników, właściwych innym krajom. Zbiory palestyńskie są przytem **o 50 procent większe, niż zbiory w Kalifornji.** „Pomarańcza palestyńska należy do najlepszych na świecie. Jest ona o wiele lepsza od hiszpańskiej i blisko dwa razy tak duża, i o wiele tańsza od kalifornijskiej" (M. Smiljański).

Wzrostowi produkcji towarzyszy stały wzrost konsumcji. Import do Anglji powiększył się w latach 1925—1930 o jedną trzecią, a jednak ten wzrost importu **nie spowodował wcale obniżki cen.** Pomarańcza, a w szczególności pomarańcza palestyńska jest faktycznie jedynym produktem kolonjalnym, którego **cena w ostatnim roku nie spadła.** W szczególności cena osiągnięta za pomarańcze palestyńskie w latach 1930 i 1931 była o wiele wyższa, niż w latach ubiegłych. Wahała się ona między 12 i 19 szylingami za skrzynkę t. zn. przeciętnie osiągnęła około około 15 szylingów.

S. EICHEN

Obraza czci (4)

(Opowiadanie na tle prawdziwego zdarzenia)

Widząc ten jego stan przyjaciele ujęli go pod ramiona i odprowadzili do domu. I tu nie doznał spokoju. Wymierzony cios domagał się szybkiego odparcia i odpowiedniego zadośćuczynienia, godnego tak dostojnej osoby. Tak uradzili także przyjaciele. Bez tego nie mógłby Jurcio wejść między ludzi, pokazać się w Sądzie, na ulicy, — nigdzie. Wśród chaosu zdarzeń ani on ani jego najbliżsi nie mogli zdać sobie jasno sprawy z tego, w jaki sposób należałoby załatwić tę palącą kwestję. Zgadzano się na to, że innego przeciwnika można było doraźnie wypoliczkować, obić, równego sobie wyzwałoby się na pojedynek na ciężkich warunkach, by zastrzelić go jak psa, lecz w tym wypadku... trzeba było się zastanowić. Jedynem wyjściem okazała się droga sądowa. Tak, — ale powinien zapaść wyrok surowy, niecodzienny, kara winna być dotkliwa, aby choć w części zmyła plamę, której nie mógł znieść na swej czci młody adwokat. Wniósł więc skargę do sądu i postarał się o szybkie wyznaczenie rozprawy. Oskarżyciel nie stawił się w sądzie, lecz zastąpił go kolega-adwokat. Oskarżony jawił się sam, bez obrońcy. Był zgnębiony więcej niż zwykle zwłaszcza chorobą córki, która po wypadku zaniemogła ciężko i leżała dłuższy czas w gorączce majacząc nieprzytomnie. **Przyznał się do wypowiedzenia inkryminowanych słów, lecz uczynił to z powodu prowokacji oskarżyciela i w stanie najwyższego wzburzenia.** Przesłuchani świadkowie stwierdzili fakt obrazy czci. Zastępca oskarżyciela w dłuższem przemówieniu domagał się zasądzenia oskarżonego i przykładnego wymiaru kary.

Sąd wydał wyrok uznający oskarżonego winnym obrazy czci i wymierzył mu karę aresztu przez siedm dni z zamianą na grzywnę w kwocie 70 zł. oraz przyznał policzone koszta sądowe. Jako okoliczności łagodzące przyjął Sąd dotychczasowy nienaganny żywot oskarżonego i chwilowe rozdrażnienie.

Wyrok nie zadowolnił Rydlewicza. Nie dość, że kara była zbyt niska, ale nadto zamieniona na grzywnę, stosunkowo tak małą. Marna satysfakcja. Z tych powodów wniósł apelację od wyroku. Uczynił to również oskarżony i żądał uniewinnienia a zarazem celem bliższego wyjaśnienia sprawy podał o przesłuchanie jako świadka, sekretarza Starostwa, o którym dopiero po wyroku się dowiedział a który pełniąc służbę dyżurową krytycznej niedzieli widział z okna dokładnie całą scenę rozgrywającą się właśnie przed budynkiem starostwa.

Nadszedł dzień rozprawy przd sądem apelacyjnym miasta wojewódzkiego.

Oskarżyciel znów nie jawił się na rozprawie, lecz ustanowił swoim zastępcą jednego z wybitnych specjalistów w sprawach karnych, znanego z głośnych procesów kryminalnych, dzielnego prawnika i tęgiego mowcę.

Oskarżony nie przybył na rozprawę, gdyż chciał uniknąć ponownego wstrząsu nerwowego, którego się poprzednio nabawił a że nie posiadał funduszów na zapłacenie zastępcy, przeto nikt nie stanął w jego obronie.

Po przedstawieniu stanu sprawy według akt Sądu pierwszej instancji trybunał zarządził przesłuchanie jako świadka sekretarza starostwa, którego w tym celu do rozprawy wezwano.

Świadek ten badany pod przysięgą opisał jako bezpośredni obserwator szczegółowo przebieg zajścia a w końcu dodał, że postępek oskarżyciela zrobił na nim wrażenie tak wstrząsające, że przejęty ohydą tej sceny nie mógł przez pewien czas opanować silnego wzburzenia. Przeciw ostatniej uwadze świadka zaprotestował ostro zastępca oskarżyciela jako przeciw osobistemu spostrzeżeniu świadka, nie mającemu nic wspólnego ze sprawą. Sprzeciwił się zarazem zapisaniu tych poglądów świadka do protokołu rozprawy.

Na to zauważył przewodniczący, że świadek istotnie ma podać jedynie gołe fakta a ocena ich należy wyłącznie tylko do sądu.

Następnie przewodniczący odczytał pismo niestającego oskarżonego, w którem domagał się uniewinnienia, gdyż zawinił nie on, ale raczej oskarżyciel, bo on zajście spowodował. Te proste słowa, widocznie spisane nie przez adwokata, lecz przez laika przeszły niejako bez wrażenia i wywołały uśmiech ironji na ustach obecnych adwokatów oczekujących kolejności swoich rozpraw.

Wreszcie otrzymał głos zastępca oskarżyciela prywatnego. Adwokat w sile wieku, okazałej postaci, przystojny, o siwiejącej czuprynie, o wytwornych ruchach i manierach scharakteryzował na wstępie sylwetki stron procesowych i uwydatnił przepaść, jaka je dzieli. Wywodził z zapałem: „Z jednej strony stoi człowiek zajmujący wybitne stanowisko w społeczeństwie, porucznik rezerwowy, członek znanej i zasłużonej rodziny mieszczań-

Jest to cena, która oznacza oprocentowanie w kwocie 30 procent.

Jeśli nawet konsumcja będzie znacznie wzrastała, to jeszcze **nie pokryje możliwości** [illegible] w kierunku zwiększenia konsum**cji światowej**. W Stanach Zjednoczonych wy[illegible] spożycie pomarańczy na głowę ludności w latach 1908/12, 35 sztuk rocznie, a wzrosło w latach 1924—28 do 51 sztuk. W Anglji wynosiła konsumcja na głowę w 1929 roku 40 pomarańczy na głowę rocznie, podczas gdy w tym samym czasie w Niemczech i we Francji spożyto zaledwie 15 pomarańczy na głowę. **W całej Europie roczne spożycie wynosi 3 i pół pomarańczy na głowę.** Znajdują się tu jeszcze niezwykłe możliwości zwiększenia konsumcji. Jest rzeczą jasną, że przy odpowiedniej propagandzie i organizacji (warto przypomnieć zwiększenie się konsumcji bananów w latach powojennych) **nawet zdwojona produkcja łatwo znajdzie rynki zbytu, zwłaszcza, że i poza Europą znajdują się rynki stojące jeszcze otworem dla pomarańczy jaffskich a dotąd niewyzyskane** (Kanada, Indje, wiele krajów Afryki itd.).

Zachodzi teraz pytanie, ile kosztuje założenie pardesu pomarańczowego i jakie zyski pardes taki przynosi? **(r)**

skiej, adwokat, cieszący się powszechnym szacunkiem i zaufaniem, — a z drugiej strony kto? — zwykły sklepikarz, bez studjów, bez wykształcenia, bez inteligencji, bez pozycji społecznej — i ten ośmiela się w sposób niski i brutalny naruszyć honor człowieka, stojącego na świeczniku, pełnego nadziei, znajdującego się u progu swojej karjery, dla którego cześć jest najwyższem dobrem.

Mowca walczył z przejęciem o tę cześć adwokacką kolegi. Żądał znacznego podwyższenia kary bez zamiany na grzywnę — kary odpowiedniej przewinieniu oskarżonego, dotkliwej, potępiającej tak niesłychaną obelgę. „Odgłos skazującego a przykładnego wyroku powinien dotrzeć do każdego zakątka, gdziekolwiek się rozeszła wieść o tym wypadku, bo wyrok ten ma przynieść oskarżycielowi jako stronie ciężko pokrzywdzonej zupełne zadośćuczynienie“.

Mowa ta o dosadnych akcentach, wypowiedziana ze swadą i siłą wewnętrznego przekonania wzbudziła poruszenie wśród licznych słuchaczy zapełniających salę i wywołała uznanie wśród kolegów, którzy z tego powodu składali mowcy gratulacje.

Wszyscy obserwowali badawczo trybunał jakby chcieli wyłowić choćby jakieś przebłyski poglądów sądu na sprawę. Ale sędziowie zachowali jak zwykle wyraz twarzy niezmieniony, kamienny, jakby znudzeni mnogością i jednostajnością toczących się spraw. Żadnem słówkiem ani giestem nie zdradzili swoich myśli tak, że najstarsi adwokaci, znający sędziów od wielu lat, rutynowani i doświadczeni obrońcy nie mogli ocenić ani przewidzieć, jaki wyrok będzie wydany.

(Dokończenie nastąpi.)

Miesiąc lipiec proklamowany
jako miesiąc Keren Kajemeth
Miesiąc ten powinien przynieść w Małopolsce i Śląsku 50.000 zł.

Dotkliwy spadek wpływów Keren Kajemeth w ostatnich czasach napełnia troską miarodajne czynniki sjonistyczne, bo może to spowodować niepowetowane szkody naszemu dziełu palestyńskiemu. Toteż na zebraniu odbytem we wtorek, dnia 11 bm., zwołanem przez Centralę Keren Kajemeth, zjawili się licznie wszyscy poważni i wybitni przywódcy ruchu sjońskiego wszystkich ugrupowań, ażeby się zastanowić nad losem funduszu wyzwolenia ziemi. Obrady miały charakter i przebieg rzeczowy i poważny, a ze wszystkich przemówień przebijała troska o przyszłość Keren Kajemeth Leisrael. Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Centrali p. Dra J. Zimmermanna, który w krótkiem i rzeczowem przemówieniu przedstawił obecny stan Keren Kajemeth Leisrael i konieczność podjęcia radykalnych środków celem poprawy sytuacji. Nasza dzielnica, wywodził mowca, odznaczała się zawsze wzorową pracą na rzecz funduszów palestyńskich i wpływy stale wzrastały, nie można zatem dopuścić, ażebyśmy znaleźli się w szeregu tych krajów, które swe obowiązki zaniedbują. Nie można także złożyć winy wyłącznie na karb kiepskich stosunków gospodarczych, bo okazuje się, że Żydzi chętnie łożą na cele palestyńskie mimo ciężkich czasów. Główną przyczyną więc spadku dochodów jest **brak zbierających**, całą pracę rzucono na młodzież, a ta nie posiada na tyle wpływu, ażeby zebrać większe kwoty. Tylko po stronie zbierających leży przyczyna zła. Po krótkiej dyskusji, w której wzięli udział pp. Dr. Schwarzbart, Dr. Terlo, Wiesenfeld i Nussbaum, uchwalono na wniosek Dra Terly przystąpić bezwzlocznie do specjalnej akcji doraźnej celem powetowania niedoboru powstałego w ostatnich miesiącach. Z uwagi na to, że miesiąc lipiec jest miesiącem herzlowskim poświęconym w myśl uchwał kongresowych Keren Kajemeth, a także dlatego, że jest to miesiąc kongresowy, **proklamować miesiąc lipiec jako miesiąc Keren-Kajemeth.**

1. W tym miesiącu wszystkie organizacje sjońskie mają odłożyć wszelką inną pracę i zająć się jedynie i wyłącznie pracą na rzecz Keren Kajemeth.

2. Ogłasza się w prasie akcję łańcuchową między miastami, a to w ten sposób, że każde miasto bierze na siebie obowiązek zebrania pewnego kontyngentu i wzywa sąsiednie miasto do tego samego.

3. Wszystkie banki i spółdzielnie mają w tym miesiącu złożyć odpowiednie kwoty na Keren Kajemeth i otworzyć ewentualnie między sobą akcję łańcuchową.

4. Ponieważ chodzi o poważną akcję i konieczność zebrania wielkich kwot, muszą wszystkie organizacje dostarczyć najpoważniejszych i najwybitniejszych ludzi do zbiórki.

5. Akcja musi przynieść conajmniej 50,000 złotych.

Wszystkie wnioski zostały przyjęte jednogłośnie i wybrano ściślejszy komitet, który ma czuwać nad tem, ażeby wnioski zostały wykonane.

Dla samego Krakowa przyjęto kontyngent 10.000 zł. i reprezentanci organizacji zgłosili na miejscu **współudział 150 par zbierających** z pośród najpoważniejszych osobistości wszystkich ugrupowań. Należy się spodziewać, że miesiąc Keren Kajemeth przyniesie oczekiwane wyniki i że także prowincja w ślad za Krakowem przystąpi do szerokiego przeprowadzenia tej akcji i że w ten sposób uda się nadrobić szkodę powstałą, a naszej dzielnicy odzyskać przodujące stanowisko w pracy palestyńskiej.

Dalsze szczegóły o przygotowaniach, przebiegu i wyniku miesiąca Keren Kajemeth będą stale podawane do wiadomości publicznej przez prasę.

LETNICY, KTÓRZY PRZYWOŻĄ ZE SOBĄ WŁASNE... MIESZKANIA.

Pewnego dnia przybyły nad brzeg jeziora w Zell (Austrja) auta, przywożąc kilka grup turystów. Turyści zaczęli od wynajęcia od właścicieli małych kawałków gruntu nad jeziorem, poczem zaczęto wydobywać z samochodów rozmaite przedmioty domowego użytku. Wkońcu, ku podziwowi asystującej ludności ukazały się wielkie namioty, które stanęły na wydzierżawionych na lato parcelach. Jako ochronę przed wilgocią nakryto ziemię wewnątrz namiotów dużemi płachtami linoleum, poczem rozstawiono składane łóżka polowe, stoły, stołki i ustawiono piecyki-kuchenki. Wykopano rów naokoło namiotu do odprowadzania wody deszczowej i mieszkanie było gotowe. Pomysłowo, wygodnie, czysto i przedewszystkiem — tanio!

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Jagody w kuchni

1. **Zupa z poziomek.** 3/4 l. mleka, 1/4 l. poziomek, 2—3 łyżki cukru. Poziomki przetrzeć przez sito, doskonale rozbić z cukrem i mlekiem — podawać na zimno.

2. **Zupa z poziomek bez mleka.** Ugotować lekki syrop z 4 dkg cukru, 1/2 l. wody, 1/2 l. przetartych poziomek, doskonale wymieszać, wychłodzić. Do zup podaje się pianki.

3. **Zupa z truskawek.** Na każdą szklankę gotowanego mleka słodkiego, łyżeczkę cukru, nieco wanilji, łyżkę surowych krajanych w plasterki truskawek. Podawać na zimno.

4. **Kompot z surowych truskawek.** 1/2 klg. truskawek pokrajać w plasterki, posypać 8 dkg cukru miałkiego, wymieszać, i ubrać całemi truskawkami. Podawać najlepiej z lodu.

Konfitura z truskawek. 1 klg. truskawek, 75 dkg cukru. Truskawki obrane skropić rumem, lub każdą z osobna wypłókać w kieliszku, w którym zmieszano rum z wodą. Likier zagotować na syrop z 3/8 litra wody. Na gorący syrop rzucić truskawki, gdy się pogotują 5 minut, odstawić, zaszumować, postawić na nowo do gotowania, aż owoce nabiorą przejrzystości. Na końcu dodać szczyptę kwasu salicylowego.

Pianki. 3 białka, 3 małe łyżeczki octu, 24 dkg cukru sianego (mączki) ucierać tak długo, aż się zrobi tak gęsta masa, że nie spada z łyżki, dodać trochę sproszkowanej wanilji i na blasze woskiem posmarowanej układać łyżeczką pianki. Piec w letnim piecu, aż nabiorą złotawego koloru.

Galaretka jarzynowa. Kilo świeżych jarzyn sezonowych, a więc marchewki, kalafiorów, grzybków, kapusty włoskiej, parę kartofli, 4 jaja twarde, parę łyżek octu lub trochę soku cytrynowego, agar 10 gramów, szczypta soli i cebulę małą. 3 surowe pomidory. Jarzynki prócz pomidorów ugotować w słonej wodzie każdą osobno, pokrajać w kostkę, wymieszać, posolić, 1/2 l. smaku, w którym gotowano grzybki i jarzyny, zaprawić octem lub cytryną, odrobiną cukru, do smaku, rozgotować w nim 10 gramów agaru. Jarzyny ułożyć w szklanej salaterce, przybrać jajami, surowemi pomidorami i plasterkami obranej cytryny i zalać smakiem. Wystawić na chłód na 2 godziny. **Można podać do tego majonez, lub sos śmietankowy.**

Rewelacyjna książka marsz. Piłsudskiego

(Poprawki Historyczne, Warszawa 1931. Instytut Badania Najnowszej Historji Polski. Str. 100)

II.

Nienawiść do osoby p. Daszyńskiego kroczy u autora „Poprawek Historycznych“ w parze z niechęcią, jak to już wykazywaliśmy w poprzednim artykule, do ruchu socjalistycznego. Uwydatnia się to najdobitniej w rewelacjach dotyczących „Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych“. Komisja ta uchodziła zawsze za twór lewicy, a powstała ona w roku 1912, gdy na horyzoncie Europy pojawiły się pierwsze rzeczywiste zapowiedzi przyszłej wojny światowej. Organizację tę powołał do życia Piłsudski, chcąc — jak pisze — „zorganizować chociażby pozorną fazę polityczną, na którą mógłbym niejako zrzucić odpowiedzialność za moje kroki, tak, aby ta odpowiedzialność nie spoczywała jedynie na moich barkach“. I tu następują znamienne słowa Piłsudskiego, o którym wszak jeszcze w roku 1926 mówiono jako o socjaliście i z którym w maju 1926 łączyła lewica socjalistyczna tak wielkie nadzieje: „Unikałem zaś przedewszystkiem wyłączności socjalistycznej, która raczej szkodzić, niż pomócby mi mogła“. Wobec tego polecił Piłsudski p. Waleremu Sławkowi i p. Michałowi Sokolnickiemu zorganizowanie centrum w tej komisji. Niemniej atoli z tej okazji uważa autor za stosowne w ten sposób wyrazić się o Daszyńskim i jego partji: „Co się tyczy partji P. P. S. D. z panem Daszyńskim na czele, nie wchodziła ona całkiem w pierwszych moich krokach w rachubę, głównie ze względu na osobę p. Daszyńskiego, którego niesmaczny, stale mentorski i głupio guwernerski ton mógł mi w piewszych krokach zepsuć wszystko com rozpoczynał“ („Poprawki Historyczne“ str. 35).

Piłsudski jednak ustąpił i P. P. S. weszła do wspomnianej komisji. A był to okres o dużem zaostrzeniu politycznem. Piłsudski pisze, że ze sztabu korpusu austrjackiego w Krakowie zawiadomiono go w zimie 1913 roku, aby przez najbliższe dni nie wychodził z domu, gdyż w każdej chwili można oczekiwać rozkazu rozpoczęcia przygotowań do mobilizacji, a wtedy zgodnie z umową ze sztabem austrjackim miał zwołać wszystkie organizacje strzeleckie do Wadowic. Zaostrzenie to minęło, a o przyczynie uniknięcia wojny w roku 1913 opowiada Piłsudski ciekawą anegdotę. „Mianowicie — pisze Piłsudski — główną przeszkodą w postawieniu ultimatum Rosji był cesarz Franciszek Józef I. Dla podniecenia starego monarchy zdecydowano, że wszyscy dowódcy korpusów austrjackich po kolei mieli się zameldować u cesarza, zgłaszając, że korpus taki i taki gotów jest na wszystkie ewentualności. Jakoby cesarz wysłuchiwał spokojnie tych raportów i na ostatku, jako swój wywód, powiedział, że on to już raz w życiu słyszał od znanego generała Benedeka, który przegrał wojnę z Prusami 1866 w znanej bitwie pod Sadową. Cesarz wtedy postanowił raz jeszcze przemówić jako dynasta do dynasty i wysłał do cesarza Mikołaja II w specjalnej misji księcia Lichtensteina“. („Poprawki Historyczne“ str. 36).

Przypomina się anegdota Bilińskiego o cesarzu Franciszku Józefie. Biliński powiada we swych wspomnieniach o cesarzu: cesarz był to mądry pan, o wiele mądrzejszy od swych ministrów...

Obraźliwe słowa pod adresem Daszyńskiego przewijają się przez cały rozdział uwag do pamiętników Daszyńskiego. Do delikatnych słów obrazy należą już powiedzenia jakoto: „...dziecinne sądy pana Daszyńskiego i dziecinnie śmieszne jego wyobrażenia o wypadkach, których był świadkiem“ (Ibidem str. 39).

Trzeba zaś przyznać, że wobec potężnej indywidualności autora, mogącego swobodnie obierać broń we walce z przeciwnikiem, niektóre jego uwagi nie wywierają dodatniego wrażenia. Zaprzecza np. Piłsudski, jakoby Daszyński był obecny u niego podczas obiadu imieninowego w Grudzynach. Jest to oczywiście drobnostka i w stosunku do Daszyńskiego i w stosunku do autora „Poprawek“. W każdym razie drobnostka taka nie ma żadnego znaczenia w historji, a zaprzeczenie Piłsudskiego o udziale Daszyńskiego w jego imieninach nie stanowi żadnej „poprawki historycznej“.

W łączności z ściśle polemiczną stroną książki Piłsudskiego przytoczymy jeszcze dwa charakterystyczne wyjątki dotyczące generała Zagórskiego i generała Sikorskiego. Po utworzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie rozpoczęto, wedle twierdzenia Piłsudskiego, bez jego udziału jakieś targi o jego oddział. A kiedy Piłsudski wrócił do Krakowa, dowiedział się o istnieniu jakiejś komendy austrjackiej, która miesza się do jego spraw związanych z drużynami strzeleckiemi. Piłsudski pisze: „Udałem się odrazu do tej komendy, gdzie zastałem dwóch panów, jeden z nich był to generał Baczyński, drugi zaś — kapitan Zagórski. Obaj mówili po polsku, jeden powoli i bardzo z niemiecka, drugi szybko i zato czysto po polsku. Gdym od generała zażądał odpowiedzi, jakiem prawem on się miesza swojemi rozkazami do oddziałów, do niego nienależących, odpowiedział mi, że on nie wie, dlaczego on niema prawa rozkazywać tym oddziałem i majestatycznie wskazał mi ręką na kapitana. Kapitan zaś (Zagórski) zaczął mówić szybko i dużo, kłamiąc przytem tak bezczelnie w oczy o faktach, które już stwierdziłem, że zacząłem się silnie irytować. Kapitan zaś zaczął mówić szybko i dużo. Na wszelkie moje wymagania, aby ten kapitan stwierdził, przez kogo on jest upoważniony do rozmowy ze mną, kapitan ani razu nie wspomniał nazwiska tych dwóch panów, z którymi poprzednio mówiłem (chodzi o 2ch oficerów sztabu austrjackiego), tylko powoływał się albo na Naczelny Komitet Narodowy albo na głównego dowódcę wojsk austrjackich, generała Conrada. Wobec tych wszystkich niespodzianych dla mnie zajść zakończyłem rozmowę dość brutalnie, stwierdzając, że nie uważam ich za jakichkolwiek dowódców. Pan Baczyński zaś i pan Zagórski oświadczyli mi, że oni zabronią jakiemukolwiek z oddziałów zebranych pod Krakowem wychodzić poza granice państwa austrjackiego do niedawna istniejące. (Ibidem str. 52—53). L.R.

—oSo—

Piłsudski — Daszyński

Na marginesie książki marsz. Piłsudskiego „Poprawki Historyczne“ pisze w jednem z pism żydowskich nasz sprawozdawca parlamentarny p. B. Singer:

„Tragiczną musi być dla Ignacego Daszyńskiego ta książka. Połowę życia poświęcił on walce o powszechne prawo wyborcze, uważając to za socjalizm. Wielki był wówczas Daszyński. Ulubieńcem Wiednia był wówczas „Ignacy“, którego robotnicy wynosili na rękach z parlamentu. Swą wielkość, swą sławę oddał do dyspozycji Piłsudskiemu, swój talent mówcy poświęcił w ostatnich latach głoszeniu chwały nazwiska Józefa Piłsudskiego.

Jego złośliwy dowcip był w Sejmie na usługach walki z endekami, atakującymi marsz. Piłsudskiego. Donośnie brzmiał jego głos w owych ciężkich chwilach, kiedy groziło, że Korfanty zostanie premjerem, a Józef Piłsudski zrezygnuje ze swego urzędu jako naczelnik państwa.

Daszyński walczył o marszałka Piłsudskiego w drugim sejmie, żądając, by go dopuszczono do armji. Walczył o Piłsudskiego w samej partji, a kiedy w obozie lewicowym wzrastała liczba wahających się, wystąpił Daszyński z broszurą o „Wielkim człowieku w Polsce“ (Józef Piłsudski). Nadszedł przewrót majowy. Marszałek Piłsudski nie wspomniał o Daszyńskim, ale Daszyński jeszcze za wsze okazywał wdzięczność i w swej ostatniej książce, w swoich pamiętnikach, poświęcił setki pochwał marszałkowi Piłsudskiemu.

Jeszcze w trzecim sejmie bierze Daszyński za dobrą monetę każde uderzenie, każdy cios, każdy zarzut, i szuka kontaktu z Piłsudskim, który mu był tak bliski w czasie, kiedy i Daszyński był wielki. Zmienił on „opozycję“ na „propozycję“, i czekał aż nadeszła sprawa Brześcia, wybory i rozczarowanie. Partja Daszyńskiego została zdruzgotana, Daszyński przybył na poły zemdlony na pierwsze posiedzenie sejmu.

Schorowany, zmęczony, cierpiący na sercu leży w Bystrej były przyjaciel Piłsudskiego — Ignacy Daszyński. Kto wie, czy będzie mógł jeszcze odpowiedzieć na książkę swego dawnego towarzysza, który zerwał z nim wszelką łączność i nazywa go z tą samą obojętnością „panem Daszyńskim“, jak nazywa Strońskiego Korfantego...“

RADJO

ŚRODA, 20 CZERWCA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom. gosp. 15'45 Gramof. 16 Dla dzieci. 16'30 Koncert dla młodzieży. 16'50 Odczyt pt. „Owady dżungli i lodów podbiegunowych“ — wygł. prof. K. Ajdukowicz. 17'15 Gramof. 17'35 „Żarty logiczne“ (ze Lwowa). 18 Koncert Ork. Pol. R. (Gluck, Delibes, Chopin). 19 Rozmait., komun. 19'20 Gramof. 19'40 Przegl. polityk. zagran. ub. tyg. — wygł. dr. J. Reguła. 19'55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras. 20'15 Muz. lekka (Blon, Offenbach, Rougon, Kalmann, Strauss). 22 Feljet. 22'15 Dod. do Dz. P. 22'20 Utwory Chopina. 22'50 Komun. polic., sport. 23 Muz. lekka.

Katowice (408.7) 11'40—15'25 p. Kraków. 15'25 Przegl. wydawnictw perjodycznych. 15'45 Intermezzo muzyczne. 16 p. Kraków. 16'30, 16'50 p. Kraków. 17'10 Gramof. 17'35 p. Kraków. 18 Koncert p. Kraków. 19 D. c. powieści. 19'30 Odczyt. 19'55 Kom. meteor. „Dziennik pras. 20'15 p. Kraków. 22 Na widnokręgu. 22'15 Dod. do Dz. P. 22'20 Koncert chopinowski. 22'50 Komun. 23 Muzyka. lekka.

Lwów (380.1) 11'58 Sygnał, hejnał. 1'10 Aud. szkolna. 13'10—15'35 p. Kraków. 15'35 Kącik szachowy. 15'45 Kom. sport. 16 Dla dzieci. 16'50, 17'10, 17'35 p. Kraków. 18 Aud. młodych. 18'30 Kwadrans akademicki. 19 Rozmait. 19'20 Szarady i zagadki. 19'35 Gramof. 19'40 Wiadom. roln. i giełda roln. 19'55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras. 20'15 Muzyka lekka. 22 Na widnokręgu. 22'15 Dod. do Dz. P. 22'20 Koncert chopinowski. 22'50 Komun. i muzyka.

Sztugard (360.1) 16'30, 17'20 Muzyka. 20 Opera. 22'50 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 12, 12'40, 17'30, 22'01 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 12'05, 20'40, 22 Muzyka.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„GOSPODARKA NARODOWA“. Nr. 7. z 15-go czerwca 1931 r. zawiera artykuły: Państwo jako przedsiębiorca (K. Prodnicki), Refleksje na tematy sowieckie (Z. Szempliński), Program od święta i na dzień powszedni (A. Ivonka), Izby pracy (J. Pawlik), nadto uwagi, notatki itd. Cena numeru 90 gr. Redakcja: Warszawa, Chmielna 33.

„PRZEGLĄD POLITYCZNY“. Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej. Warszawa, maj 1931. Treść zeszytu: Hipolit Gliwic — Cukier w ekonomice. Tadeusz Drzażdżyński — Cukier trzcinowy a buraczany. Karol Sachs — Kryzys w przemyśle cukrowniczym światowym i próby jego sanacji. Jan Iwasiewicz — Stan cukrownictwa w Polsce i cukier w eksporcie polskim. Etienne Fournol — Cosas de Espana. Kronika miesięczna. Bibljografja. Chronologiczne zestawienie wydarzeń. Załącznik: Indyjska Konferencja Okrągłego Stołu. Oświadczenie Rządu indyjskiego o porozumieniu między Vice-królem a Gandhim. Adres: Warszawa, Rynek St. Miasta 31.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Prolongata koncesyj szynkarskich do końca br.

Komu koncesje nie będą prolongowane.

Jak wiadomo gaśnie prolongata zredukowanych koncesyj szynkarskich z dniem 30-go czerwca 1931. Wobec tego wydało Min. Skarbu okólnik do L. M. VI. 4391/konc./31, **upoważniający Izby skarbowe do udzielenia dalszej prolongaty tych koncesyj po koniec roku 1931.** W myśl powyższego okólnika należy bezwarunkowo odmówić dalszej prolongaty w następujących wypadkach:

1) gdy tego zażąda władza polityczna,

2) na wypadek odebrania koncesji za nadużycia skarbowe,

3) na wypadek zgaśnięcia koncesji z powodu śmierci koncesjonarjusza,

4) na wypadek niewykazania się ważną koncesją,

5) na wypadek utraty koncesji na podstawie wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na wypadek zgaśnięcia koncesji wskutek śmierci koncesjonarjusza może władza skarbowa w wyjątkowych wypadkach zezwolić na dalszą prolongatę, o ile interesowani wykażą, że dochód ze sprzedaży trunków jest jedynem źródłem utrzymania i nie dopuścili się żadnych nadużyć.

Wskaźnik cen hurtowych w Polsce

Według danych G. U. S. ogólny wskaźnik cen hurtowych, biorąc za podstawę r. 1927 — 100, wynosił w maju br. 74,6, gdy w kwietniu br. 74,1, a w maju 1930 r. 83,3. Wskaźnik cen artykułów rolnych wyrażał się cyfrą 66,8, gdy w kwietniu br. 64,5, wzrósł więc o 3,5 proc., (w maju 1930 r. wskaźnik cen art. rol. wynosił 68,3). Indeks cen art. przemysłowych wynosił w maju 81, gdy w kwietniu br. 82,1, czyli o 1,3 proc. (wskaźnik w maju 1930 r. wynosił 96,3).

Poniżej podajemy wskaźniki poszczególnych grup: (pierwsza cyfra z maja 1930, druga z kwietnia br., trzecia za maj br., czwarta wzrost lub spadek w maju br. w stosunku do miesiąca poprzedniego w procentach): produkty spożywcze, roślinne krajowe 60,3, — 70,3 — 73,1 (+4 proc.), zwierzęce 81,6 — 58,5 — 60,1 (+2,8 proc.), kolonjalne 93,9 — 82,1 — 81,5 (—0,7 proc.), drzewo 103 — 74,1 — 74,1 (—), materjały włókiennicze 85,3 — 66,1 — 64,2 (—2,9 proc., węgiel 121 — 121 — 121 (—), metale: 91,4 — 82,4 — 80,9 (—1,8 proc.), różne 101,1 — 93,2 — 93,1 (—0,1 proc.)

WSKAŹNIKI CEN DETALICZNYCH W WARSZAWIE W MAJU

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie biorąc za podstawę r. 1927 — 100, wynosił w maju br. 92,6, gdy w kwietniu 92,4, podniósł się więc o 0,2 proc. Wskaźnik artykułów rolnych wyrażał się w maju cyfrą 84, wobec 83.3 w kwietniu, co oznacza wzrost o 0,9 proc., artykułów przemysłowych 101,1, gdy w kwietniu 101,3 (spadek o 0,2 proc.), wskaźnik żywności 85,1, wobec 84,5 w kwietniu br., podniósł się więc o 0,7 proc.

Stosunki handlowe z zagranicą

Firma szwajcarska poszukuje przedstawiciela na wyroby aluminjowe, specjalność naczynia zastosowane do gotowania na gazie. Informacje: Izba Handlowo- Przemysłowa w Poznaniu.

W Izbie Handlowo- Przemysłowej w Poznaniu jest do przejrzenia spis firm **szwajcarskich**, pragnących importować z Polski następujące artykuły: jęczmień, cukier, masło, drzewo surowe, deski i inne wyroby drzewne, węgiel, rury żelazne, blachy, art. chemiczne. W **Montevideo** (Urugwaj) powstała firma Compania Uruguayo Polonesca „Foleximport". Firma ta pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi i prosi o nadsyłanie próbek i wzorów, których wystawę ma zamiar urządzić w Motevideo. Bliższych informacyj udziela **Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie.**

Firmy, pragnące nawiązać stosunki handlowe z firmą Anton Klomann (Vermittlung von Immobilien, Hypotheken usw.) **Frankfurt n/M.** Steinweg 9, zechcą się uprzednio skomunikować **z Izbą Przemysłowo- Handlową w Poznaniu.**

—oOo—

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONFERENCJI ROLNICZEJ. Wczoraj zakończyły ostatecznie swe prace komisje konferencji rolniczej w Warszawie. Ostatnia zakończyła swe obrady komisja zbożowa pod przewodnictwem dyr. dep. Rosego. **Komitet redakcyjny ustalił ostateczny tekst uchwał, powzię**tych przez poszczególne komisje. Na końcowem plenarnem posiedzeniu konferencji przemówienie **wygłosił p. minister rolnictwa dr. Leon Janta- Połczyński.** Konferencja przyjęła cały szereg rezolucyj w sprawach **zbożowych, kredytowych i taryfowo- celnych**

Na horyzoncie politycznym

Leon Blum ostrzega przed restauracją Habsburgów

Leon Blum, który zeszłego roku, gdy arcyksiążę Otto uzyskał pełnoletniość, wystąpił z artykułem ostrzegającym przed restauracją Habsburgów, ogłasza obecnie w „Populaire" nowy sensacyjny artykuł. Blum nawiązuje do artykułu dziennika paryskiego „Lumiere", wedle którego Francja przychylnie odnosi się do restauracji Habsburgów, widząc w niej jedyny ratunek przed Anschlussem. Pod wpływem Francji i Włoch także Jugosławja i Rumunja zmieniły swe stanowisko wobec planu powrotu Habsburgów na tron węgierski. Czechosłowacja pozostała więc odosobniona a nad jej protestem przejdą Węgry do porządku dziennego. Leon Blum kończy swój artykuł pytaniem pod adresem Francji i Anglji, czy zechce spełnić swój obowiązek wobec niebezpieczeństwa Habsburgów.

Hohenzollernowie uznają Adolfa Hitlera

W Brunświku odbyło się przed kilku dniami zgromadzenie publiczne hitlerowców. Przemawiał na niem m. in. syn byłego cesarza Wilhelma. M. in. oświadczył książę: „Tam, gdzie prowadzi Hitler, tam może też znaleźć swe miejsce Hohenzollern. Hitler zesłany został przez Boga ludowi niemieckiemu" — Następnym mówcą był poseł do parlamentu niemieckiego Karvahne który oświadczył: „Jeśli dojdziemy do władzy, podrzemy w strzępy traktaty, które podpisała banda oszustów międzynarodowych".

Trocki o „piatiletce"

Za pośrednictwem agencji prasowej „King Factures Syndicate Co" ogłasza Trocki artykuł o „piatiletce", w którym poddaje druzgocącej krytyce sowieckie przechwałki na temat wybujałych nadziei przywiązywanych do planu pięcioletniego. Trocki dowodzi, że jest rzeczą zupełnie wykluczoną, by obecna „piatiletka" mogła pod względem gospodarczym zrównać zacofaną Rosję z krajami przemysłowemi Europy, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonemi A. P. Programowi „piatiletki" jest niesłychanie daleko do zrealizowania. „Widać z tego, — pisze Trocki, — **że cała ludność rosyjska będzie musiała dalej przycigać pasa i głodzić się w interesie wątpliwej przyszłości.** Oznacza to jednak tem samem, że **wszelka socjalizacja jest niemożliwa, skoro w państwie panuje głód i nędza,** skoro poziom produkcji jest niski, a ogólne zacofanie bije w oczy. Rosja dzisiejsza, cierpiąca męki głodu, **daleka jest od socjalizmu.** Musi przedewszystkiem dbać o utrzymanie się przy życiu, — nie stać ją na wysiłki współzawodnictwa z temi krajami".

Trocki kończy swój artykuł: „Naród rosyjski posiada olbrzymie zapasy energji, jednakże nie może się uchylić od ogólnego prawa, że **rozwój gospodarczy i techniczny państwa będzie wpływał dalej na strukturę społeczną.** Jeżeli sobie uprzytomnimy tę prawdę, to zrozumiemy, że wielkie ambicje kierowników bolszewickich napotykają na przeszkody rzeczywistości, że nie potrafią oni przekształcić Rosji w raj proletarjacki, dopóki nie podniosą jej na poziom krajów kapitalistycznych. To, co się robi obecnie w Rosji, to są pierwsze kroki na drodze ku bardzo odległej socjalizacji. Rozpowiadanie, że Rosji uda się w przeciągu pięciu lat dojść do takiego stanu pomyślności, że nie śniło się o niej żadnemu z państw w świecie, jest naiwnem łudzeniem i oszukiwaniem nas. W głoszone hasła nie wierzą sami przywódcy".

Rosja bez chłopów

Komitet centralny rosyjskiej partji komunistycznej obradował nad kwestją kolektywizacji wsi rosyjskiej i rekonstrukcji kolei państwowej. Kolektywizacja wsi przyniosła cyfrowo rezultaty, których oczekiwano. Na Ukrainie, w Kaukazie północnym, nad Wołgą i na Krymie skolektywizowano 80 procent gospodarstw chłopskich, a w innych okolicach, dostarczających zboża, bawełny i cukru, osiągnięto 50 procent kolektywizacji. Komitet centralny przyjmuje, że proces kolektywizacji ukończy się najdalej na wiosnę roku 1932. Ale i teraz już, skoro skolektywizowano 13 miljonów gospodarstw w 200 tysiącach kołchozów, a pozatem pracuje jeszcze 4.000 ferm państwowych, sektor socjalistyczny rolnictwa rosyjskiego wysunął się na pierwszy plan, zajmując około 70 procent roli uprawnej.

Metoda pracy w kołchozach jakoteż we fermach państwowych pozostawia jednak jeszcze dużo do życzenia. Okazuje się to z następującego ustępu sprawozdania komitetu centralnego: Kolektywy i fermy państwowe zapomniały o tem, że mają nietylko siać, ale też w oznaczonym terminie i w oznaczonych ilościach do starczać państwu swą produkcję. Komitet centralny zażądał więc oparcia gospodarki na zasadach ściśle kupieckich. Wyngrodzenie chłopów ma w przyszłości nastąpić wedle faktycznej pracy, podczas gdy dawniej dopuszczano chłopów do partycypowania wedle głów członków rodziny. Jednem słowem, chłop rosyjski stał się też tylko robotnikiem...

Stribrny broni się

Donieśliśmy już o sprawozdaniu posła socjalistycznego Kudelki, referenta komisji śledczej parlamentu czeskiego, wyłonionej dla zbadania interesów Jerzego Stribrnego, byłego ministra czechosłowackiej republiki. Sprawozdanie to jest właściwie aktem oskarżenia przeciwko byłemu ministrowi. Onegdaj zabrał głos sam Stribrny i nazwał sprawozdanie Kudelki tendencyjnem i partyjnem. Wszystkie oskarżenia przeciwko niemu — dowodził Stribrny — opierają się na zeznaniach tylko jednego świadka, podczas gdy referent nie dopuścił ofiarowanego przez Stribrnego dowodu, **że wszystkie inne partje zarabiały na handlu węglem** i po dziś dzień zarabiają. Wszystkie partje polityczne pokrywają swój deficyt tego rodzaju prowizjami. On sam ma ręce czyste, jest człowiekiem biednym. Przed pięciu laty chciano z niego na podstawie fałszowanego orzeczenia lekarskiego uczynić paralityka, a teraz na podstawie sfałszowanego sprawozdania — żalił się Stribrny — chcą z niego uczynić przestępcę kryminalnego.

Rewizjoniści o swem zwycięstwie
i przyszłem kierownictwie sjonistycznem
Żabotyński zgadza się wstąpić do koalicji sjonistycznej?

Na łamach „Hajntu" ogłosił przywódca sjonistów- rewizjonistów Wł. Żabotyński artykuł pt.: „Sens wyborów kongresowych", w którym omawia wyniki wyborów na XVII Kongres sjonistyczny. Wedle Żabotyńskiego, z pośród trzech krajów Ameryki, Palestyny i Polski, w których wybory kongresowe uważa się za najbardziej miarodajne, należy wziąć w rachunę wyłącznie wybory w Polsce. W Ameryce nie odbyły się bowiem tym razem wogóle wybory, zwycięstwo zaś robotników w Palestynie przypisuje Żabotyński automatycznemu rozdawaniu szekli przez „Histadruth Haowdim", za które ta organizacja nie płaci gotówką. Wyniki zaś wyborów w ogólności, szczególnie zaś w Polsce wskazują, że przeważająca większość sjonistów domaga się radykalnej zmiany metod sjonistycznych. Wykazały to nietylko zresztą wybory w Polsce. Conajmniej połowa wybranych z list ogólno- sjonistycznych oraz Mizrachi staje na stanowisku koniecznej reorganizacji pracy. Jedynie tylko obóz Pracującej Palestyny występują za utrzymaniem dotychczasowego reżimu. Będzie to niewątpliwie ugrupowanie silne, ale napewno nie — większość. Większość występuje za zmianą dotychczasowej polityki i dotychczasowych metod.

Przechodząc do przyszłego składu Egzekutywy, stwierdza Żabotyński, że wszystkie niezadowolone ugrupowania domagają się nowego kierownictwa, lecz nie wiedzą, na czem ta nowość ma polegać. Wymienia się różne osoby, a więc Jamesa Rotschilda, Sokolowa, Harry Sachera, a niektórzy żądają „koalicji" Atoli zapominają, że taki zespół może być bardzo dobry, ale nie stanowi on żadnej zmiany polityki ani metod. Sokołow i Sacher są oddawna współpracownikami starego reżimu. James Rotschild był zawsze zwolennikiem polityki Weizmanna, a koalicja istniała prawie zawsze Dopiero przed kilku miesiącami wystąpili z niej przedstawiciele Mizrachi. Od lat zaś egzekutywa składała się z ogólnych sjonistów, lewicy i Mizrachi. Z większych ugrupowań brakowała tylko jedna partja — rewizjoniści. **Jedyną więc — pisze Żabotyński — zmianą, którą można wnieść do dawnej myśli o koalicji, jest przyciągnięcie do niej rewizjonistów**

Właściwie sens wyborów polega na następującem żądaniu: **niezadowolony szeklowiec głosował za wpływem rewizjonistów w kierownictwie.** Żadna kombinacja, w której będzie brakował przedstawiciel rewizjonistów, nie będzie uważana w opinji za nową. Każdy ma oczywiście prawo powiedzieć: „jeśli tak, to nie chcę się liczyć z nastrojami mas". Takie stanowisko może być słuszne, ale chodzi tutaj o sens wyborów, o konkretną myśl, którą wyrażono w masowem głosowaniu. Masy wypowiedziały żądanie, by odnowienie sjonizmu wyraziło się w utwierdzeniu wpływów rewizjonistycznych.

Czy ta manifestacja nakłada jakieś obowiązki na inne stronnictwa — to już jest ich zagadnienie, a nie moje — pisze Żabotyński. Ugrupowania same rozstrzygną, czy mają się liczyć z wolą mas, czy nie, ale manifestacja wyborców w Europie wschodniej nakłada obowiązek na rewizjonistów, a to zobowiązanie rewizjoniści uczciwie spełnią. Zobowiązanie to brzmi: **„Uczciwie szukać możliwości, by wpływ rewizjonistów mógł naprawdę odrodzić sjonizm.** Słowo tak „uczciwie" znaczy: jeśli spostrzegasz, że w kombinacji, którą ci się proponuje, będziesz mógł naprawdę przeprowadzić te zmiany, z powodu których wyborcy głosowali na ciebie, jesteś zobowiązany przyjąć kombinację i ciągnąć wóz bez względu na to, czy on jest ciężki i czy jest ci to przyjemnie. Jeśli nawet widzisz przed swemi oczyma spadek, polegający na olbrzymich długach bez najmniejszego widoku ich zapłaty, jeśli nawet spostrzegasz, że spadek polityczny składa się z klęsk, a polega na sjonistycznej zgodzie na list Mac Donalda, na list, w którym wyraźnie powiedziano, że ograniczenia imigracji muszą pozostać, ograniczenia zakupów ziemi muszą zostać wprowadzone i Arabowie mają prawo veta co do każdego punktu mandatu. Spadek jest najgorszy, jaki sobie można wyobrazić. **Ale naszym obowiązkiem jest przyjąć każdą kombinację, przy której będziemy mieli wewnętrzne przekonanie, że tu będziemy w stanie przeprzeć nasz wpływ i naprawdę odnowić sjonizm. To jest pierwsza strona pojęcia „uczciwie"."**

Z kolei rozważa Żabotyński i drugą stronę. Jeśliby nie znalazły się możliwości współpracy, wówczas rewizjoniści zwrócą się do wyborców z zapytaniem, co należy dalej czynić.

Żabotyński kończy swój artykuł stwierdzeniem, że poglądy jego są opinją prywatnego publicysty, który wypowiada swe indywidualne zdanie. Niemniej atoli powyżej streszczony artykuł Żabotyńskiego ma doniosłe znaczenie, ma on wyraźne cechy oferty politycznej i wskazuje, że rewizjoniści pod pewnemi warunkami weszliby w skład przyszłego kierownictwa sjonistycznego.

Rewizjoniści chcą stworzyć kierownictwo przy pomocy sjonistów amerykańskich

Londyn (ŻAT). W centralnem biurze światowego związku sjonistów-rewizjonistów odbyła się w tych dniach konferencja prasowa, na której p. Meir Grosman wygłosił programowe przemówienie, w toku którego oświadczył między innemi:

Zawsze twierdziliśmy że nikt nie jest uprawniony do krytykowania, skoro nie jest przygotowany do objęcia kierownictwa. Po latach tak surowej opozycji, **obecnie gotowi jesteśmy objąć kierownictwo sprawami sjonistycznemi i przeprowadzić nasz program i idee w życiu.** Gotowi jesteśmy objąć kierownictwo sjonistyczne bądź w egzekutywie o składzie czysto rewizjonistycznym, bądź też **we współpracy z ludźmi, którym można będzie zaufać, że pracować będą w duchu naszego programu i naszych poglądów.** Ruch sjonistyczny liczy bardzo wielu ludzi, zdolnych i gotowych do przyjęcia świeżych sił rewizjonizmu dla dobra organizacji sjonistycznej.

„Wybory na kongres w Polsce — oświadcza p. Grosman — poważnie zachwiały pozycję posła Grynbauma. Dowiodły one słuszności naszego stanowiska, że udział p. Grynbauma w komitecie politycznym przy egzekutywie sjonistycznej nie jest aprobowany przez sjonizm polski i że w komitecie tym reprezentuje on wyłącznie samego siebie. Nadto wybory te dowiodły słuszności naszego twierdzenia, że prowadzące rokowania z rządem angielskim, przywódcy sjonistyczni nie mają za sobą poparcia mas sjonistycznych dla tych rokowań".

Mimo, że dotychczas nie są jeszcze znane ostateczne wyniki wyborów na XVII. kongres sjonistyczny, wobec czego też niewiadomo, ile mandatów przy znanych będzie rewizjonistom z listy światowej, **mo żna jednak już przewidzieć, że rewizjonizm będzie na kongresie reprezentowany przez około 50 delegatów.** W roku 1925, na kongresie wiedeńskim, mieliśmy jednego lub dwóch delegatów, na bazylejskim w **roku roku 1927 — 10, zaś na kongresie w Zurychu** w roku 1929 ruch rewizjonistyczny był już reprezentowany przez 10 delegatów, prócz rewizjonistycznych członków A. C., którym zgodnie z regulaminem kongresowym przysługuje prawo głosu na kongresie.

Zresztą, — zaznacza następnie p. Grosman. — rząd kongresowy będzie miał do rozstrzygnięcia co do sposobu przeprowadzenia wyborów na XVII. kongres sjonistyczny w niektórych krajach, między innemi również w Anglji.

Wiele za tem przemawia — oświadcza w dalszym ciągu swych wywodów p. Grosman, — że rewizjonistyczny punkt widzenia wygrywa nietylko liczbowo, lecz również raczej pod względem duchowego nastawienia mas sjonistycznych. Program kongresowy amerykańskiej organizacji sjonistycznej jest tak bardzo zbliżony do podstawowych zasad rewizjonizmu, że **na współpraca ze sjonizmem amerykańskim jest rzeczą możliwości praktycznej.** Niektóre znów objawy świadczą, że również inne znaczne odłamy ruchu sjonistycznego grawitują ku rewizjonizmowi. Mamy zatem wszelkie dane dla przewidywania, że najbliższy kongres sjonistyczny nada nowy kierunek polityce sjonistycznej.

Niesłusznem jest twierdzenie, — konkluduje p. Grosman, — jakoby rewizjonizm miał zainteresowanie wyłącznie dla spraw politycznych. Nasze poglądy są zdecydowane i określone we wszystkich sprawach, dotyczących metod kolonizacyjnych, zorganizowanej masowej imigracji, bankowości, zagadnień fiskalnych, przemysłowych i t. d.

—oşo—

Komunikat „Et-Liwnoth"

Warszawa (ŻAT.) „Et Liwnoth" nadsyła ŻAT-nej następujący komunikat:

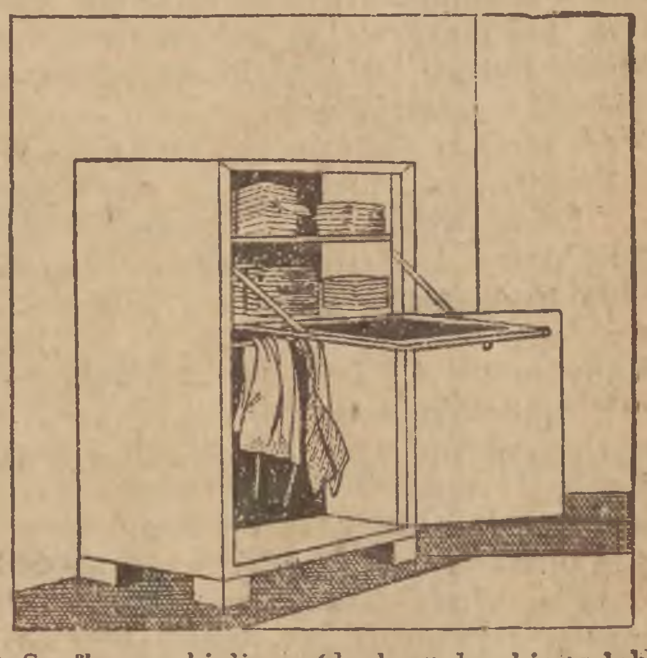
Ostatnio w niektórych pismach notowane były pogłoski o rzekomem zgłoszeniu akcesu do innych stronnictw przez przodujące osobistości „Et Liwnoth". Pogłoski te są całkowicie pozbawione wszelkiej podstawy. W związku z wynikami wyborów na XVII kongres sjonistyczny należy stwierdzić, że na listę grupy „Et Liwnoth" padło mniejwięcej tyle głosów, co w wyborach na poprzedni kongres. Fakt, że „Et Liwnoth" zdobyła w tych wyborach mniejszą liczbę mandatów, tłumaczy się tem, że z powodu zaostrzonej walki wyborczej inne ugrupowania otrzymały dopływ nowych głosów. „Et Liwnoth" straciła zatem parę mandatów jedynie z powodu swej rezerwy i nieuczestniczenia w walce wyborczej. Przywódcy „Et Liwnoth" są mimo to zdania, że właśnie stanowisko zachowania rezerwy umożliwi tej grupie spełnienie jej misji w łonie ogólnej organizacji sjonistycznej, tj. oddziaływania jako czynnik równowagi i doprowadzenia do skonsolidowania pełnego rozłamów ruchu ogólnosjonistycznego w b. Kongresówce oraz unifikacji z organizacjami wschodniej i zachodniej Małopolski.

JAK URZĄDZIĆ MIESZKANIE?

Nowy styl mebli

Spotykamy się obecnie z dążeniem w kierunku szukania i tworzenia indywidualnych form stylistycznych w meblach, dostosowanych do potrzeb chwili, uwzględniających estetykę, wygodę i prostotę. Wyrazem dążenia do zerwania z szablonem są coraz częściej widywane poszczególne sprzęty, kombinowane na podstawie pomysłów zdolnych rysowników lub nawet własnych.

Podajemy dwa pojedyncze sprzęty, nie zajmujące dużo miejsca i spełniające swój cel.



1) Szafka na bieliznę (do kawalerskiego lub panieńskiego pokoju). Górna część na półeczki oraz wewnątrz szufladka na drobiazgi — dół na bucik i bluzki Górne drzwiczki ruchome otwierają się w ten sposób, że tworzą deskę, na której można porządkować bieliznę.



2) Fragment przedpokoju. Lustro przyśrubowane, stolik niski długi, rodzaj ławeczki, z szufladą od spodu. Sporządzony z sosnowego drzewa, lakierowany w kolorze wnętrza.

W wielu domach znajduje się duże lustra w niemodnych ramach ciemnych, szerokich, możnaby je zastąpić wąską ramką z tego samego drzewa co stolik- ławeczka, tak samo polakierowane i tworzyć będzie miłą całość. **R. R.**

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok IV. WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 10

Problemy Kongresu „Wiza"

Dotychczasowe konferencje światowej organizacji kobiet żydowskich „Wizo" były zawsze widomym znakiem rozwoju organizacji i postępu jej pracy. Na każdej konferencji podwyższano budżet, rozbudowywano program pracy w Palestynie, stwierdzano coraz większą ilość federacyj w licznych krajach Europy i poza Europą, robiono bilans sił naszych duchowych i materjalnych.

W tym samym nastroju i ze spokojem oczekujemy najbliższej, już szóstej z rzędu konferencji, która niewątpliwie okaże rezultaty uczciwej pracy dwuletniej poprzedniego okresu i bez trudu rozszerzy nasz zakres działalności na najbliższą przyszłość.

Obrady toczyć się będą pod znakiem wewnętrznej konsolidacji organizacji, coraz liczniejszych problemów gospodarczych i organizacyjnych, i coraz bardziej rozszerzającego się terenu naszej pracy. Ponad licznemi wyłonionemi problemami chodzić nam będzie o zachowanie charakteru pierwotnego naszej organizacji i pracy, t. zn. takiej organizacji, w której ramach zmieścić się mogą kobiety o bardzo różnem zabarwieniu politycznem, byleby ich stosunek do idei palestyńskiej był pozytywny, gorący i przemógł wątpliwości jakiejkolwiek natury, a praca nasza by była i pozostała w pierwszej linji konstruktywna, budującą formy i szkoły dla produktywnych pracowniczek. Niemniej świadome specyficznych stosunków palestyńskich idziemy ręka w rękę z temi organizacjami kobiet palestyńskich, których celem: opieka społeczna kobiety i dziecka w Erec.

Punktem wyjścia obrad będzie zapewne sprawa budżetu. „Wizo" jest organizacją młodą i dotąd wykazywała stały wzrost budżetu ustanawianego na najbliższy okres dwuletni. Siła ekspanzji naszej organizacji jest jeszcze bardzo duża, możliwości jej rozwoju jeszcze daleko, daleko nie wyczerpane, to też dostosowanie do kwestji podniesienia znowu budżetu, argumentu „kryzysu" i „złych czasów" jest zgoła niedopuszczalne. Jest bowiem rzeczą prawie, że łatwą, lukę finansową powstałą wskutek kryzysu zapełnić wzmożoną intenzywnością pracy. Całe „masy" kobiet pozostają nie wciągnięte wskutek naszej winy. Na wszelki wypadek jiszuw palestyński nie może odczuć złych czasów w Golusie. Od ustanowienia wyższego budżetu zależy zobowiązanie się nasze do zakładania lub subwencjonowania nowych placówek gospodarczych w Erec. I na tym punkcie stoimy na stanowisku w granicach możliwości, lecz maksymalnych obowiązków, bo od tego zależy stały rozwój instytucyj produktywnych.

Jeszcze aktualnym od czasu zeszłej konferencji jest problem, który jest podstawą realizacji programu pracy, to jest ujednostajnienie i umożliwienie wspólnej pracy propalestyńskiej grup sjonistycznych z grupami neutralnemi. Wybrana komisja t. zw. „Siebenerkomission" potrafiła znaleźć szczęśliwy modus vivendi i ta bardziej teoretyczna niż praktyczna kwestja zostanie uregulowaną.

Aktualnem dla naszej organizacji jest unormowanie jej stosunku do władz sjonistycznych i do Jewish Agency. Jest oczywiście ważne, by przez reprezentacje kobiece we wszelkich sprawach uzyskać wpływ na kierownictwo, w tym kierunku jednak nie napotka się oporów i nasze feministyczne postulaty będą zaspokojone.

Dużo krwi napsuły nam nieporozumienia jakie od czasu do czasu wybuchały między naszą organizacją a Funduszem Narodowym. Tutaj często miała miejsce kolizja pragnień i możliwości. W pełnem poczuciu naszej powinności pracy we Funduszu Narodowym, nie rozporządzałyśmy tyloma siłami, by spełnić, naszem zdaniem, za wysokie żądania K. K. L. Dlatego też zwierzchnia nasza władza i tę kwestję uregulować się podjęła.

Dumą naszą jest t. zw. „Młode Wizo" — sekcja młodzieży żeńskiej przy „Wizo". Grupy te istniejące przy każdej niemal grupie „Wizo" łączyły się w centralny związek t. zw. „Kontinentalbund Zionistischer Mädchenvereinigungen" w Wiedniu. Na najbliższej konferencji będzie chodziło o wcielenie młodego Wiza w ogólną organizację Wiza, zachowując oczywiście pewne wytyczne szczególne dla tego młodego elementu, który, jakkolwiek ma się stać rezerwuarem sił Wiza w przyszłości, jednak z tytułu swej młodości będzie można uznać i uszanować pewne różnice jeśli nie jakościowe, to ilościowe, które zawsze będą istniały w pełnem poczuciu wzajemnej przynależności. Problem młodego Wiza należałoby potraktować na konferencji jako jeden z głównych problemów obrad.

Wreszcie w Bazylei spotkają się delegatki różnych organizacyj palestyńskich i współpraca z niemi tam i stale, zainteresuje zapewne konferencję. Ustosunkowanie się do „Moazath Hapoaloth" — do organizacji robotnic palestyńskich, do „Histadruth Nassim Iwrioth" — organizacji społecznej, do Hadasy — organizacji kobiet amerykańskich — zadecyduje o charakterze organizacji „WIZO". Nie charytatywna działalność, ale głównie konstruktywna, gospodarczo twórcza była hasłem i podstawą organizacji, wskutek czego łączność faktyczna a silna istniała między nią a organizacją robotnic palestyńskich. Ufamy, że to ukształtowanie proporcyj pracy pozostanie i nadal.

Kongres „Wiza" jak dotąd, tak i obecnie będzie dla wszystkich federacyj naszej światowej organizacji ponowieniem hasła do wzmożonej pracy propalestyńskiej wśród kobiet i dla kobiet.

Nella Rostowa

Nakładamy podatek wakacyjny!

Jeszcze jeden podatek! Jeszcze jedna egzekucja! Ale tym razem jest to **dobrowolny podatek**, jaki nakładają na siebie kobiety-Żydówki, zorganizowane w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO. W górach, nad morzem czy na wsi, tam gdzie spędzimy lato i nabierzemy, my i nasze dzieci, świeżych sił do pracy i nowej radości życia, skromny ten podatek będzie jakoby dziesięciną złożoną na rzecz naszych sióstr w Palestynie, na rzecz palestyńskich dzieci. Egzekutorem tego podatku będzie tylko sumienie narodowe kobiety — i jej żydowskie serce. A ten egzekutor jest przecie niezawodny!

Podatek wakacyjny, uchwalony na Komitecie Centralnym w maju b. r. zbierany będzie na „listy podatkowe", albo przesyłać go można na ręce przewodniczącej Zjednoczenia p. Süsskindowej, Kraków, ul. Grodzka 58, II. p.

O właściwą drogę

Po wszystkie czasy córka była troską rodziców, ale troska ta realizowała się sporadycznie, zwykle z nadejściem potrzeby wydania jej zamąż. Po doprowadzeniu dziewczyny do jej „przeznaczenia", po „zabezpieczeniu" jej — problem był rozwiązany — a los młodej kobiety był oparty na łasce, częściej niełasce losu. **Dziś stosunki się zmieniły.** Może to wpływ **wojny, może i echo rewolucji socjalnej — faktem jest**, że ci sami ludzie, którzy przedtem z **pogardą się patrzyli** na wszelkie problemy **owanie wychowania** dziewcząt — dziś sami stoją przed pytaniem: „co począć?" Obecna kruchość podstaw ekonomicznych zabrała społeczeństwu mieszczańskiemu ową bezmyślną wiarę w słuszność i możliwość kroczenia po dawno udeptanej drodze i stworzyła pozornie sytuację bez wyjścia. Nie ulega wątpliwości, że warunki dziś są wogóle bardzo skomplikowane, że znalezienie drogi i dla chłopców nasuwa tysiączne trudności, ale trudności te wynikają z **zewnątrz.** Wie się, czego się dla swych synów chce i dlatego wcześniej czy później natrafia się na szukaną ścieżkę. **Co**

innego z córkami. Tu się nie wie jeszcze czego się właściwie chce. Nowe wartości są niewyklarowane, stare zawodzą, a nadewszystko panuje ogromna nieszczerość i niezgodność między teoretyczną nowoczesnością a dawnemi metodami. Stąd chaos, tyle wykolejonych egzystencyj, a jedynem oparciem ale zawsze dopisujące siły fizyczne i psychiczne „Więc co począć"? Jak zapewnić minimum szczęścia swej córce? Jak żyć, by nie ustać w połowie drogi? Na te pytania odpowiedziały najdobitniej, najskrajniej kobiety w Palestynie i w Rosji, bardziej ewolucyjnie Amerykanki. **Przesunęły one punkt ciężkości w ujmowaniu wartości życiowych.** Dawne wartości są nadal ważne albo i nie, ale nie są najważniejsze. — **Najważniejsze to to, by żyć własnem życiem, poprzez własną pracę, własne ambicje i sta**nowisko, własne siły, własny świat. Stąd płynie inne ujęcie małżeństwa, niezależne od środków materjalnych, większa odporność na wstrząsy życiowe i usunięcie wiecznego lęku przed brakiem środków do życia. Stąd pewność i równość linji życiowej. Zna się swój zasób sił i wie czego się po sobie spodziewać. Zniknie więc wiele tragedyj, pochłaniających niepotrzebnie tyle młodych istot. Z wielu problemów pozostanie tylko jeden potężny. Jak stać się niezależną, jak skupić siły, by złączyć się z wielką sprawą, sprawą wielu — dla wszytkich.

——o§o——

Wiadomości z Palestyny

EGZEKUTYWA WIZO ODWIEDZA PALESTYNĘ. W ostatnich tygodniach odwiedziły Palestynę panie Sacher, Sieff i Weizmann, członkinie Egzekutywy WIZO. Panie Sieff i Weizmann zwiedziły dokładnie instytucje WIZO i odbyły konferencje z palestyńską Egzekutywą WIZO i z przedstawicielkami palestyńskich organizacyj kobiecych. Na konferencjach tych omawiano sprawy, które będą przedmiotem dyskusji na światowej konferencji WIZO. Ponadto odbyły się posiedzenia z przedstawicielami Jewish Agency, z Hadassą i z Keren Kajemet, Hostel, Nahalal i Histadruth Naschim podejmowały gości z Londynu przyjęciami, na których zjawiło się wiele znanych osobistości palestyńskich.

TURYSTYKA PALESTYŃSKA A WIZO. Sezon turystyczny rozpoczął się w tym roku w Palestynie bardzo słabym i powolnym ruchem przyjezdnych, ale liczba zwiedzających Palestynę w okresie świąt Pesach była równie wielka jak w latach ubiegłych. **WIZO urządziło biuro dla turystów, gdzie ruch był niezmiernie ożywiony. Pani Berligne-Ginsburg,**

która zajmowała się turystami, objeżdżała z nimi kraj, dawała wyczerpujące informacje i starała się uprzyjemnić turystom pobyt w Palestynie.

KURSA DLA PIELĘGNOWANIA NIEMOWLĄT. W domu dla niemowląt w Talpiot odbywają się nadal bardzo pożyteczne i bardzo uczęszczane kursa dla pielęgnowania niemowląt. Kurs trwa 9 miesięcy. Uczennice pracują 6 miesięcy w domu dla niemowląt w Talpiot, a 3 miesiące w stacjach opieki nad dzieckiem „Hadassy“.

MLEKO PASTERYZOWANE DLA DZIECI PALESTYŃSKICH. Tel-Awiw już od dłuższego czasu posiada stacje, które wydają mleko pasteryzowane dla dzieci. Obecnie przystąpiła do tej akcji Jerozolima i w instytucie dla zdrowia fundacji Natana i Liny Strauss przygotowuje się mleko pasteryzowane z mleka dostarczonego przez kooperatywę „Thauva“. Mleko „Thauva“, które już przed pasteryzowaniem miało minimalny procent bakteryj, jest po pasteryzowaniu najzupełniej czyste.

* * *

Korespondencje, artykuły, zapytania etc. prosimy przesyłać wprost do redakcji „Głosu kobiety żydowskiej“, Kraków Gołębia 3. Elza Silberstein.

—ogo—

Na arenie politycznej i społecznej

KOBIETY DLA PACYFIZMU. W Lille we Francji odbyło się pierwsze tegoroczne posiedzenie Egzekutywy Międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności we wspaniałym, nowo restaurowanym ratuszu, który rada miasta Lille postawiła Konferencji do dyspozycji. Dziewięć krajów brało udział w Konferencji: Francja, Anglja, Niemcy, Polska, Holandja, Czechosłowacja, Szwecja, Szwajcarja i Stany Zjednoczone. Dziennie odbywały się trzy posiedzenia, które przeciągały się do późnej nocy. Prócz tego odbyły się dwa zgromadzenia publiczne, których tematem było: rozbrojenie światowe. Burmistrz miasta Lille w bardzo serdecznych słowach powitał przewodniczącą i delegatki. W mowie swej podkreślił dobitnie żądanie porozumienia francusko-niemieckiego, światowego rozbrojenia, głosił hasło: wojna wojnie i rozprawiał się ostro z wszelkiem szowinitycznem podjudzaniem. Konferencja powzięła cztery ważne rezolucje i wyraziła opinje następujące: 1) Pokój zapewniony być może tylko przez pakt ogólny, a nie przez poszczególne traktaty. 2) Przymierza militarne stanowią ogromne niebezpieczeństwo dla pokoju, co nam ukazało doświadczenie z roku 1914. 3) Wszelkie przymierza podlegają kontroli narodów, które obowiązują i muszą być w Lidze narodów rejestrowane, a przymierza tajne powinny być unieważnione. 4) Traktaty zawarte obchodzą nietylko państwa podpisujące, ale także ogół narodów.

ROZBROJENIE ŚWIATOWE. Apel do rozbrojenia światowego, wydany przez Międzynarodową Ligę Kobiet dla pokoju i wolności został obecnie wydrukowany dla propagandy w 18-tu językach. Liczba podpisów osiągnęła już pokaźną ilość 600,000, w czem na samą tylko Anglję przypada 370,000.

HOŁD ŚWIATA KOBIECEGO DLA PACYFISTYCZNEJ DZIAŁALNOŚCI BRIANDA. Delegacja Międzynarodowej Ligi Kobiet, do której należy, jak wiadomo, czternaście miljonów kobiet zorganizowanych, złożyła wizytę panu Arystydesowi Briandowi — wyrażając imieniem świata kobiecego uznanie i hołd dla jego pracy pacyfistycznej, zmierzającej do międzynarodowego zbliżenia.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOBIET SOCJALISTEK. W dniach od 23-go do 25-go lipca odbędzie się we Wiedniu międzynarodowa konferencja kobiet socjalistek, która poprzedza, jak zwykle międzynarodowy kongres socjalistyczny. Problemy konferencji są: kobieta w współczesnem życiu gospodarczem; reakcja polityczna i jej wpływ na ruch kobiecy; postępy w ruchu kobiecym od konferencji w Brukseli 1928; zdobycie prawa wyborczego dla kobiet, sprawy macierzyństwa itd.

REGULACJA URODZIN. W Warszawie odbył się w dniu 4-tym czerwca tłumnie odwiedzony wieczór dyskusyjny: „Jak wyzwolić kobietę z piekła“ zorganizowany przez Sekcję regulacji urodzin przy Robotniczem Towarzystwie Służby Społecznej. Na wieczorze tym przemawiał między innymi Dr. Boy-Żeleński, pierwszy pionier w Polsce regulacji urodzin, powitany owacyjnemi oklaskami.

NAUKA I WYCHOWANIE

WAKACJE W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzi młodzież szkolna w wieku do 15 r. życia w Instytucie Wychowawczym G. Sperera na Krzemionkach (dojście od ul. Zamojskiego). Wpisy od godz. 9 rano do 7 wieczorem. Nr. telef. 10.455 — czynny od godz. 8—10 wieczorem. — Dyrekcja Instytutu przyjmuje w b. r. również uczniów zamiejscowych w wieku od lat 7—15 na czas wakacyjny — rok szkolny 1931/32. 1669x



KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3 m. 15	20 Sobota 5 Tamuz 5691	19 m. 59

Sprawa nowego zarządu m. Krakowa

Rychłe ustąpienie członków prezydjum miasta

Jak się dowiadujemy, sprawa nominacji nowej Rady m. Krakowa uległa pewnemu przesunięciu z uwagi na okres wakacyjny. Nominancja Rady nastąpi dopiero z początkiem września. Niezależnie jednak od tego w najbliższych dniach ma podobno ustąpić całe prezydjum miasta, a p. wojewoda Krakowa ma zamianować komisarzem rządu półk. Beline-Prażmowskiego, zastępcą zaś jego wiceprez. Ostrowskiego. Rada przyboczna pozostanie w niezmienionym składzie, aż do nominacji Rady miejskiej jako ciało doradcze nowego komisarza rządu. Na emeryturę przejdzie prez. Rolle, któremu poprzednia Rada miejska przyznała pobory emerytalne, wiceprezydent dr. Wielgus ma otworzyć kancelarję adwokacką, a wiceprezydenci dr. Schneider i dr. Landau wracają do swych poprzednich zajęć.

Zażegnana groźba braku wody w Krakowie

Budowa drugiego rurociągu ukończona

Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji wodociągowej, na którem przedstawione zostało sprawozdanie zarządu wodociągu za r. 1930/31, z ruchu wodociągu miejskiego w r. 1931. oraz sprawozdanie z wykonanych inwestycyj i budowy 2-go rurociągu tłocznego z Bielan do zbiornika. **Rurociąg ten już został ukończony, jak również ukończony został rurociąg ze zbiornika aż do wylotu ul. Wolskiej, przez co mieszkańcy mają zapewnioną ciągłość w dostawie wody, której nie było przy jednym rurociągu, doprowadzającym wodę** do miasta. Rurociąg przez błonia położony jest w osi przyszłej Al. Focha pod wałem, którego korona leży na wysokości projektowanej tam ulicy. Wreszcie komisja rozpatrywała oferty na dostawy materjałów w r. 1931/32, między innemi oferty na urządzenie maszynowe dla przepompowni przy ul. Bronowickiej dla podniesienia w tych okolicach ciśnienia wodociągowego, oraz na urządzenie podręcznej pracowni bakterjologicznej i chemicznej w Bielanach.

Rada Partyjna Syjońskiej Partji Pracy Hitachdut

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 2-giej w południe odbędzie się w lokalu stow. Merkaz Haceirim, Krakowska 41 Rada Partyjna Hitachdutu z następującym porządkiem dziennym: 1) Wszechświatowa konferencja Hitachdutu i sprawa zchudu: ref. tow. dr. O. Menasche i dr. Terlo. 2) Wybory na kongres sjonistyczny ich wyniki i ocena: ref. inż. B. Zimmermann. 3) Statut partji. W radzie partyjnej biorą udział członkowie rady i delegaci grup miejscowych.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas wczoraj podane):

Zł. 10.000 na Nr. 172356.
Zł. 5.000 na N-ry: 172269, 184412.
Zł. 1.000 na N-ry: 138777, 167115, 201945.
Zł. 500 na N-ry: 87249, 91707, 127669.
Zł. 400 na N-ry: 42323, 63012, 64582, 66679, 67996, 189940, 191897.
Zł. 300 na N-ry: 35351, 36055, 40267, 55015, 67087, 74007, 74100, 81940, 89977, 93528, 105728, 119177, 141691, 153369, 162679, 166078, 168266, 201129, 202764, 205827, 206876, 206960, 207868.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

— **KOMITET RODZICIELSKI** przy Żyd. Gimn. Koed. zawiadamia, że w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 6 pop. odbędzie się zebranie uczestników i uczestniczek kolonji szkolnej, celem podzielenia na grupy. O godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie rodziców. Na porządku dziennym: wyjazd na kolonję.

— **KARY ADMINISTRACYJNE ZA NIEPRZESTRZEGANIE POWSZECHNEGO OBOWIĄZKU SZKOLNEGO.** Ministerstwo WR. i OP. opracowuje obecnie nowelę ustawy o powszechnym obowiązku szkolnym. Projektowane jest, aby za przewinienia, dotyczące powszechnego obowiązku szkolnego wymierzane były kary w trybie administracyjnym. Podobnie w drodze ustawodawczej uregulowana ma być jednolicie dla całego państwa kwestja, dokąd mają wpływać grzywny szkolne, wzgl. jaki fundusz ma być z nich utworzony.

— **WYSTAWA PRAC UCZNIÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE** otwartą będzie w dniach 21, 28 i 29 bm. od godziny 19-tej do 4-tej popołudniu.

— **DRUGI DWORZEC AUTOBUSOWY W KRAKOWIE.** Dziś tj. w sobotę nastąpi otwarcie nowego dworca autobusowego oraz stacji obsługi Polskiego Związku Turystycznego w Podgórzu na pl. Zgoda. Na dużym betonowanym placu u wylotu III Mostu przy rozjazdach głównych traktów na linję cieszyńską, zakopiańską i lwowską postawił Polski Związek Turystyczny wzorowy budynek oraz zainstalował wszystkie urządzenia potrzebne dla obsługi turysty samochodowego. Pozatem z placu tego wyjeżdżać będą względnie zatrzymywać się wszystkie autobusy, zdążające na południowy wschód i południowy zachód od Krakowa. Dworzec będzie w przyszłości nazwany „Południowym Dworcem Autobusowym".

— **ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU NA LOTNISKACH I DWORCACH AUTOBUSOWYCH.** Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy przeciwalkoholowej zawiera m. in. postanowienie o zakazie sprzedaży i podawania napojów alkoholowych na lotniskach i dworcach autobusowych.

—o§o—

Patrz anons na str. 11.

—o—

KOMUNIKATY

— **AWODA.** Dziś w sobotę punktualnie o godz. 6'15, w lokalu „Awoda" przy ul. Zielonej 23, plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawa zjazdu oraz kolonji.

— **BNEJ SJON** urządza dziś w sobotę wycieczkę na Skały Panieńskie. Zbiórka o godz. 3'30 popołudniu na Błoniach obok parku Dra Jordana. — Goście mile widziani.

— **BRITH TRUMPELDOR.** Dziś w sobotę o godz 3'15 popołudniu zbiórka nad Rudawą.

— **KOMISJA LOKALNA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO** wzywa referentów K. K. L., którzy nie podjęli biletów na Akademję, by uskutecznili to najdalej do niedzieli w godzinach między 12—2 w południe.

— **KOMITET LOKALNY S. P. P. HITACHDUT.** Dziś w sobotę o godz. 3'30 popołudniu posiedzenie w lokalu „Merkazu", Krakowska 41.

— **Ż. S. M. R. „MASADA".** Dziś w sobotę o godz. 3'30 popołudniu zebranie członków w lokalu „Tarbutu", Starowiślna 68, oficyny, III. piętro. Po zebraniu posiedzenie Wydziału.

— **MENORAH.** Dziś w sobotę o godz. 3'30 wycieczka. Zbiórka obok Starego mostu.

— **UNJA SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW.** Jutro o godz. 3 popołudniu posiedzenie Rady Partyjnej w lokalu „Mizrachi" przy ul. Kupa 16.

— **WYCIECZKĘ DO RUDAWY** urządza jutro w niedzielę Związek Zaw. Żyd. Prac. Umysł. „Awodah". Punkt zborny Dworzec główny o godz. 1'30.

ZE SPORTU

SEKRETARJAT ŻKS MAKKABI KRAKÓW urzęduje obecnie w kancelarji klubowej na boisku przy ul. Koletek (a nie w restauracji Monopolu).

„HAGIBOR REZ.—„LEGJA" REZ. Dziś w sobotę o godz. 5 popołudniu na boisku „Legji" zawody w piłkę nożną o puhar K. Ż. O. P. N. między powyższemi drużynami.

„WARNA" (RZĄSKA)—„HAGIBOR". W niedzielę o godz. 5'15 na boisku „Legji" zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy C między powyższemi drużynami.

— **KRAKOWSKI KLUB TENNISOWY** przy Czytelni Towarzyskiej otwiera z dniem 1 lipca b. r. własne nowo wybudowane korty tennisowe — przy ul. Czarnowiejskiej, naprzeciw Parku Krakowskiego. Informacyj udziela i wpisy na członków przyjmuje sekretarjat K. K. T. Rynek gł. 40, II. piętro codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 7—8 wiecz. 4625

SEKCJA MOTOCYKLOWA „MAKKABI" urządza w niedzielę 21 b. m. całodniową wycieczkę do Rabki. Zbiórka na boisku „Makkabi" o godz. 6-tej rano, wyjazd punktualnie o godz. 6'15.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „MAKKABI". Jutrzejsze zawody lekkoatletyczne, urządzone przez „Makkabi", zapowiadają się bardzo zajmująco, ze względu na liczny udział zawodników i zawodniczek. W konkurencjach panów zgłoszenia obejmują wszystkich czołowych zawodników, jak: Goldfinger, Katzengold, Jurek, Feig, Reich i t. d. W konkurencjach kobiecych startują Glasnerówna, Metzendorfówna i szereg młodszych zawodniczek, wreszcie weźmie udział świetna drużyna juniorów Makkabi, mająca mistrzostwo okręgu krakowskiego. Początek zawodów o godz. 3 popołudniu na boisku Makkabi. Po za wodach mecz piłki nożnej o mistrzostwo KOZPN.

TURNIEJ SIATKÓWKI PANÓW. Dzisiaj o godz 3'30 popołudniu rozpoczyna się na boisku Makkabi turniej siatkówki o mistrzostwo okręgu krakowskiego, z udziałem Cracovii, Sokoła, Strzelca, Wisły, YMCA i Makkabi.

Z ZAKOPANEGO. Dnia 21 b. m. o godz. 3 popołudniu, bez względu na pogodę, zawody lekkoatletycz-

ne staraniem Oddziału krakowskiej „Makkabi" w Zakopanem. Zapisy przyjmuje się w lokalu klubu w sobotę od godz. 6—8 wieczór.

Dziś zostaje otwarty w Zakopanem, przy pensjonacie „Dworek" na ul. Chramcówki — pierwszorzędny kort tennisowy. **Dla członków Ż. K. S. „Makkabi" udziela się 25 proc. zniżki!** Kort można zamawiać telefon Nr. 382! Przy abonamencie 30-tu godzin ceny znacznie zniżone!

GARBARNIA—CZARNI. W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 11tej przedpołudniem odbędzie się niezwykle ciekawe spotkanie między .I L. K. S. Czarni a Garbarnią. Lwowianie należą do tych drużyn, które nie bywały wprost ambicją potrafią złamać niejedną drużynę. Zespół ich zestawiony jest obecnie pierwszorzędnie, wyrównany, wysoki poziom, zwłaszcza w linji ataku,— gdzie dominujące stanowiska zajmują: Rajman III., Koch, Drzymała. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 19. 6. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu prawie zupełny brak zapotrzebowania, co uwidoczniło się niedojściem do skutku ani jednej transakcji. Bank Polski w silnem zaofiarowaniu po kursie 114, słabiej, bez obrotów. Usposobienie ospałe, ruch martwy.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obuotach prywatnych i międzybankowych sytuacja nie uległa szczególniejszym zmianom. Większe obroty w ramach kursu ustalonego. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.96—8.98, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.95—8.97, czeki 8.91—8.92.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 19. 6. 1931. Pszenica dwors. czerw. 31—31.50, biała 31—31.50, targowa 30—30.50, żyto dwors. 28—28.25, targowe 27—27.75, owies dwors. 31—32, targowy 30—31; mąka pszenna okr. Kraków: grysik 58—59, grysikowa 55—56, 45-proc. 53—54. 65-proc. 47—48, z Kongresówki grysikowa 51—52, OOOO — 47—48, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 43.50—44, poznańska 44—44.50, razówka żytnia 37—37.50, graham pszenny 41—42.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 114, Lilpop 15, Starachowice 8. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38, 5-proc. konwersyjna 46.75, 6-proc. dolarowe 72, 74, 7proc. stabilizacyjna 77.50. Listy zast. BGK. 8-towe 94, 7-towe 83.25.

Waluty: Dolar 8.95, 8.97, 8.93. **Dewizy:** Belgja 124.20, 124.51, 123.89, Londyn 43.40 i trzy czw., 43.51 i pół, 43.30. Nowy Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 34.95 i pół, 35.05. 34.86, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcarja 173.30, 173.73, 172.87, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 211.85.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 6. 1931. Żyto cena orjentacyjna 26—26 i pół, pszenica cena orjentacyjna 28 i pół do 29, jęczmień przemiałowy 27—28, owies pastewny 28 i pół do 30 i pół, mąka żytnia 39 i pół do 40 i pół, mąka pszenna 46 i pół do 49 i pół. otręby żytnie 17—18, pszenne 15 i pół do 16 i pół pszenne grube 17—18. Tendencja słabsza

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19 6 PAT Paryż 20.17 i pół, Londyn 25.05 i trzy czw., Nowy Jork 515.07 i pół, Belgja 71.70, Włochy 26.96 i pół. Berlin 122.23, Wiedeń 72.37 i pół, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.06 i pół

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 19. 6. PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169, Budapeszt 124.05—124.35. Bukareszt 4.22 i jedna czw do 4.24 i jedna czw, Londyn 34.55 i pięć ósmych do 34.65 i pięć ósmych. Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.82.5—27.92.5, Praga 21.02.5—21.10.5, Warszawa 79.51—79.79. Zurych 137.90—138.40, Amerykańskie 712—716, Niemieckie 168.25—168.85. Angielskie 34.62—34.78, Szwajcarskie 138.05—138.85, Czeskie 21.03—21.15 Węgierskie 124.01—124.41.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 11.6, Lwów Czernlowce 21, Galicja 16

Straszne skutki uderzenia pioruna podczas wykładu przysposobienia Wojsk.

4 chłopców zabitych, ponad 30 rannych

Warszawa 19. 6. PAT. W Studzieńce, starostwo Sierpy, piorun uderzył w stodołę, w której odbywał się wykład P. W. W pożarze, wywołanym przez piorun 4 chłopców znalazło śmierć, komendant powiatowy został ciężko ranny, 16 chłopców odniosło ciężkie, 15 lżejsze poparzenia. Spłonęło również 50 karabinów.

Mnóstwo ofiar pochłonęła czwartkowa burza w różnych krajach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Królewiec 19. 6. (Sch) Wczoraj popołudniu i wieczorem w różnych częściach Prus Wschodnich szalała gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody i pochłonęła kilka ofiar w ludziach. W Heiligenbeil uderzył piorun w dom mieszkalny zabijając właściciela, jego syna i córkę. W Ostrowie uderzył piorun w grupę robotnic zajętych przy pracy na roli i zabił dwie a trzecią poraził do tego stopnia, że straciła słuch i mowę. Także w Szczytnie zginęły od pioruna dwie osoby, a w Preussisch Holland jedna. W wielu miejscach wybuchły pożary od pioruna i wyrządziły znaczne straty. Oprócz znanych dotąd 8 wypadków śmiertelnych cały szereg osób odniósł lżejsze lub cięższe rany.

* * *

Katowice 19. 6. PAT. Wczoraj w godzinach południowych przeszła nad miastem Wrocławiem i okolicą wielka burza połączona z gradobiciem i piorunami, wskutek której uszkodzona została elektrownia. Wszystkie światła pogasły. Również skutkiem burzy unieruchomiona została stacja radjowa.

* * *

Wiedeń 19. 6. PAT. Gwałtowny orkan, jaki szalał wczoraj wieczorem nad Wiedniem i okolicami, spowodował znaczne szkody. M. in. namiot cyrku Hagenbecka i urządzenie cyrkowe zostały przez orkan zniszczone.

* * *

Budapeszt 19. 6. PAT. Nad miastem i okolicą, szalał wczoraj orkan o niebywałej sile wyrządzając znaczne szkody w drzewostanie.

* * *

Sosnowiec 19. 6. (K). Wczorajszej nocy przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza. — W miejscowości Maczki burza powyrywała drzewa wraz z korzeniami, które zatarasowały zupełnie drogę. W kilku miejscowościach zostały zerwane przewody telefoniczne i telegraficzne. W Sosnowcu siła burzy zrywała dachy z domów i rzucała je na chodnik. Jedna osoba została ciężko ranna.

Pożar młyna w Katowicach

Katowice 19. 6. (K). Dziś w godzinach porannych powstał groźny pożar w młynie amerykańskim. Ogień zniszczył spichlerz oraz halę maszyn. Straty wynoszą około pół miljona złotych. Zachodzi przypuszczenie, że ogień powstał wskutek nadmiernego ogrzania maszyn, służących do czyszczenia zboża.

* * *

Biała 19. 6. PAT. Dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych wybuchł w Bystrej, powiat bialski, groźny pożar, który zniszczył dwa domy wraz ze sklepami. Ogień zlokalizowała straż pożarna okoliczna. Straty wynoszą przeszło 60.000 zł.

Z sali sądowej

DZIŚ WYROK W PROCESIE O OJCOBÓJSTWO

Zapowiedziana na trzy dni rozprawa w krakowskim sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych przeciw Zdzisławowi Burdzielowi, oskarżonemu o zamordowanie ojca, zakończy się w dniu dzisiejszym. Wczoraj podczas tajnej rozprawy miała być przesłuchana siostra oskarżonego na pewne intymne okoliczności, dotyczące odnoszenia się zamordowanego ojca do niej. Przesłuchanie nie nastąpiło, gdyż Burdzielówna korzystając z dobrodziejstwa ustawy, uchyliła się od zeznań. Na wniosek prokuratora sąd przesłuchał dwóch nowych świadków, którzy przy poprzedniej rozprawie nie występowali, a którzy obciążyli Burdziela przytaczając okoliczności, z których wynika, że oskarżony od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zgładzenia ojca. Celem przeprowadzenia konfrontacji między dwoma świadkami rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego

Przy końcu rozprawy doszło do incydentu między obrońcą adw. dr. Rothweinem, a przewodniczącym wiceprezesem dr. Hublem. Mianowicie obrońca postawił wniosek o zaprotokołowanie, że na początku rozprawy wylosowano 13 sędziów przysięgłych, zamiast 12 i jednego zastępcy. Przewodniczący zarządził zaprotokołowanie tego wniosku z tem, że przekaże go Izbie adwokackiej. Po przerwie przewodniczący wyjaśnił, że losowanie sędziów przysięgłych odbyło się zgodnie z przepisem procedury, mianowicie najpierw wylosowano 12-tu przysięgłych, a 13-ty wylosowany zajął miejsce na ławie jako zastępca. Prośbie obrońcy o wyjaśnienie, co oznaczać ma zapowiedź przekazania jego wniosku Izbie adwokackiej, przewodniczący odmówił, poczem przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego.

Układ niemiecko-rosyjski na trzy lata

Berlin 19. 6. PAT. Upływający z dniem 29 b. m. t. zw. traktat berliński między Rzeszą niemiecką a Sowietami, **prolongowany będzie prawdopodobnie bez zmiany na okres dalszych trzech lat.** Według informacji „Tagu" rząd sowiecki udzielił rządowi Rzeszy szczegółowych wiadomości o rokowaniach francusko-sowieckich w Paryżu. Rząd sowiecki zaznaczył miał przytem, że **rokowania paryskie nie wpłyną na obecną pozycję Niemiec na wschodzie.**

10 miljonów dolarów straty
spowodowały niefortunne spekulacje dyrektora Creditanstalt Ehrenfesta

Wiedeń 19. 6. PAT. Wedle dzienników wiedeńskich wdrożyła policja wiedeńska na zlecenie władz wyższych **dochodzenia przeciwko b. dyrektorowi Austrjackiego Zakładu Kredytowego, Fritzowi Ehrenfestowi, który przez niefortunne spekulacje przyprawił Zakład Kredytowy o straty w sumie 10.000.000 dolarów.** Ehrenfest bawi obecnie w Paryżu. Wedle informacyj z kół finansowych był Ehrenfest między innemi także członkiem rad nadzorczych wielu przedsiębiorstw polskich, jak: Szczakowa. Browary lwowskie, Zieleniewski, Ferrum, Goleszów i t. d.

Zagraniczne przedsiębiorstwa uniezależniają się od Creditanstalt

B. poseł Reizes likwidatorem polskich interesów z koncernem austrjackim.

Wiedeń 19. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że czynione są obecnie starania, aby uniezależnić zagraniczne przedsiębiorstwa przemysłowe, które należały dotychczas do koncernu Austrjackiego Zakładu Kredytowego od tej instytucji. „Neue Freie Presse" donosi, że zlikwidowanie interesów polskich Austrjackiego Zakładu Kredytowego ma być powierzone b. posłowi austrjackiemu na sejm. Henrykowi Reizesowi.

Także holenderski bank zachwiał się

Związek z aferą Creditanstalt.

Wiedeń 19. 6. PAT. Austrjacki Zakład kredytowy donosi, że **Bank Amsterdamski (Amstelbank) zgłosił, iż nie jest w stanie sprostać swoim zobowiązaniom, wobec czego w myśl ustaw holenderskich poprosił o moratorjum.** Bank Amsterdamski został założony w roku 1920 w Amsterdamie przez Austrjacki Zakład Kredytowy wspólnie z bankiem holenderskim Hoppe i Ska. Kapitał akcyjny tego banku wynosił 12 miljonów guldenów holenderskich, przyczem 6 miljonów zostało wpłaconych gotówką.

Uspokojenie na giełdzie wiedeńskiej

Wiedeń 19. 6. PAT. Na rynku dewizowym i walutowym w Wiedniu nastąpiło dziś zupełne uspokojenie. W niektórych wypadkach zauważono nawet podaż walut i złota, ponieważ pod koniec miesiąca wzrasta popyt za walutą szylingową.

Czy ks. Seipel utworzy gabinet?

Wiedeń 19. 6. PAT. Powierzenie ks. Seiplowi misji utworzenia rządu było **sensacją polityczną dla Wiednia.** Niespodziewane było również doniesienie półoficjalne, że ks. Seipel pragnie utworzyć gabinet koncentracyjny i że pe traktuje w tej sprawie z socjal-demokratami. Prasa lewicowa przyjęła wiadomość o powołaniu ks. Seipla do tworzenia gabinetu nieżyczliwie, twierdząc, że programem ks. Seipla będzie walka socjal-demokracją. „Wiener Allg. Ztg." twierdzi, że powołanie ks. Seipla nastąpiło na życzenie zagranicy. Francja gotowa jest udzielić rządowi ks. Seipla pomocy finansowej, której odmawiała dotychczas rządowi Endera i Schobera. „Neues Wiener Abendblatt" donosi, **że socjal-demokracja żąda dla siebie 3 tek ministerjalnych. W chwili nadania niniejszej depeszy (g. 19·20) toczą się jeszcze rokowania ks. Seipla z socjal-demokratami.** Wedle doniesień dzienników, zamierza ks. Seipel ofiarować również jedną tekę w gabinecie przedstawicielowi Heimwehry. „Neue Freie Presse" donosi, że ks. Seipel otrzymał od prezydenta daleko idące pełnomocnictwa. Jeżeli gabinet koncentracyjny nie dojdzie do skutku, wówczas spróbuje ks. Seipel utworzyć **gabinet czysto mieszczański.** Nie jest też wykluczonem, że ks. Seipel zaproponuje na stanowisko kanclerza jakąś inną osobistość z obozu chrześcijańsko-społecznego.

——o§o——

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rokowania z socjalistami rozbite

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 19. 6. (D) Rokowania ks. Seipla z socjalistami po kilkugodzinnych rozmowach **rozbiły się. Socjaliści odmówili udziału w gabinecie koncentracyjnym. Wobec tego ks. Seipel rozpoczął rokowania o utworzenie rządu czysto mieszczańskiego.** Nie jest jeszcze pewnem, czy ks. Seipel obejmie urząd kanclerza.

Lakoniczny komunikat o posiedzeniu Rady ministrów

Warszawa 19. 6. PAT. W piątek dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera A. Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którem poza szeregiem prac bieżących **powzięto uchwałę o przejęciu robót przy budowie linji kolejowej Płock — Sierpce, oraz przeprowadzono dyskusję nad sprawą wykonania kompresji budżetowych.**

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Anglji

Londyn 19. 6. PAT. W dniu wczorajszym w walkach turnieju międzynarodowego w Wimbledonie na kortach trawiastych grali w pierwszej rundzie reprezentanci Polski: Tłoczyński i Jędrzejowska. Tłoczyński spotkał się z Argentyńczykiem Boydem, który go pokonał po ciężkiej walce w trzech setach 6:3, 4:6, 6:3. Mimo porażki Tłoczyński zrobił w Wimbledonie dobre wrażenie. **Wielkim sukcesem natomiast poszczycić się może Jędrzejowska, która spotkała się w pierwszej rundzie z czołową rakietą Anglji, miss Feltham, pokonując ją 3:6, 6:4 i 6:3.**

Lekkoatleci polscy w Belgji

Bruksela 19. 6. PAT. **Polska reprezentacja lekkoatletyczna, która przybyła do Brukseli** w piątek, została powitana na dworcu przez attache Jakubskiego, poczem przedstawiona została w gmachu poselstwa polskiego w Brukseli posłowi Rzplitej Polskiej p. Jackowskiemu. Lekkoatleci nasi walczyć będą w niedzielę w Antwerpji o zwycięstwo z reprezentacjami: Belgji, Francji, Włoch, Holandji, Anglji, Niemiec i Luksemburgu.

——o——

„Walka o bezpieczeństwo Niemiec"
w oświetleniu b. szefa Reichswehry

Berlin 19. 6. PAT. B. szef Reichswehry gen. v. Seeckt, wygłosił wczoraj na uniwersytecie berlińskim odczyt na temat „Walka o bezpieczeństwo Niemiec". Mowca oświadczył, że największem niebezpieczeństwem, grożącem Niemcom na konferencji rozbrojeniowej, byłby kompromis. Rozbrojenie tak długo nie będzie przedstawiało dla Niemiec wartości, dopóki Traktat Wersalski będzie istniał. Niemcy muszą myśleć o zbrojeniu i wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej. Jeśli rząd niemiecki zaprzestanie spłacać raty reparacyjne, to Francja niezwłocznie przystąpi do okupowania Nadrenji. Wszystko to dziać się może tylko dlatego, że Niemcy są bezbronni. Z drugiej strony bezbronność państwa niemieckiego odbiera mu możność przeciwstawienia się grożącemu zalewowi bolszewizmu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

ZAMACH SAMOBÓJCZY SEMINARZYSTKI

Wczoraj o godz. 9-tej wieczór interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego na Krzemionkach opodal wapiennika Libana, gdzie Lidja Cieślińska (lat 18) uczenica seminarjum w zamiarze samobójczym skoczyła ze skały odnosząc niezbyt groźne obrażenia. Powodem usiłowanego samobójstwa były niesnaski rodzinne. Desperatkę przewieziono do szpitala.

——o§o——

— **ONEGDAJ UKAZAŁA SIĘ** gazetka „Haszomer Hadati" o podwójnej objętości. Gazetka zawiera dokładne sprawozdanie z pierwszego ogólno—polskiego zjazdu „Haszomer Hadati" w Polsce, artykuły ideologiczne, kronikę org. i t. p. Cena numeru wynosi 50 gr. Adres Red. i Administr.: jak wyżej.

Warszawa 19. 6. (Sin) **Dziś kina warszawskie podjęły z powrotem pracę.**

UZDROJOWISKA

DO RYTRA na wakacje zabiorę kilka panienek w wieku szkolnym. Troskliwa opieka zapewniona. Gryszpanowa, Kraków, Sebastjana 36, od 2—5-tej.

ZAWOJA 2 pokoje z użyciem kuchni do wynajęcia. Wiad. Dr. Kreugel, Grodzka 32. 1740x

MILÓWKA. Piękne letnisko nad Sołą w górach Beskidu Żywieckiego 500 m. wysokości. Klimat łagodny. Powietrze górskie, ożywcze Pensjonat **Goldberg** poleca pokoje z pierwszorzędnem taniem utrzymaniem. 1769x

RAJCZA, urocze letnisko, położone wśród gór i lasów nad rzeką Solą Pensjonat „Herz“, poleca słoneczne pokoje wraz z wykwintnem utrzymaniem po cenach bardzo niskich. Zgłoszenia: D. Herz, Rajcza 1768x

ZAKOPANE. Hotel Pensjonat **„TRZY RÓŻE“.** — Telef. 279. Chramcówk. obok Stamary, komfortowo urządzony, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, łazienki, tarasy specjalne do werandowania, z pięknym ogrodem, prowadzony pod osobistym zarządem p. Baumingerowej. Kuchnia rytualna Ceny bardzo przystępne 1703er

ZAKOPANE. Pensjonat **„PIAST“.** ul. Sienkiewicza, Idy Borzykowskie i Leoni Krautówny, poleca pokoje słoneczne komfort nowoczesny, — woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. — korty tenisowe. Telefon 432. 1561x

ZAKOPANE. Nowootwarty Pensjonat zdrowotny „Arosa“ dla dzieci od lat 4 wymagających stałej opieki lekarskiej i pielęgnacji (Rekonwalescenci, dzieci chorowite, anemiczne itd.) Kierownik Dr. Karol Fischer Spec. chorób dziecięcych, Kasprusie 60. Telefon 337. Choroby zakaźne szczególnie gruźlica wykluczone. Piękny ogród, wielki taras, słoneczne położenie. Pełny komfort 1692er

DO MUSZYNY zabiorę jak zeszłego roku, na lato kilka inteligentnych panienek (od lat 13—17). Towarzystwo i opieka zapewnione: Immerglückowa, ul. Sebastjana 8, telefon 107-14.

WAŻNE dla letników w Izdebniku (pod Lanckoroną). Przez sezon letni prowadzę w Izdebniku kuchnię koszerną rytualną שמרענג כשר przyjmuję również dzieci zapewniając troskliwą opiekę rodzicielską, piękna górska okolica. Korzystne warunki, dobra komunikacja. Bliższych wiadomości udziela Baum, Kraków, Krakowska 39. 929g

POSAD POSZUKUJĄ

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze znajomością francuskiego, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dzien. pod „Bardzo biegła“. 956g

HAFTUJĘ monogramy, wyprawy ślubne, firanki, kapy, montuję poduszki. Stockowa, ul. Dietlowska 50 II. p. 946g

KWALIFIKOWANA freblanka z hebrajskiem i samodzielną praktyką poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia do Administracji N. Dz. pod „Wychowawczyni“. 942g

INSTRUKTOR niemieckiego, francuskiego, matematyki, fortepianu dla szkół średnich przyjmie zajęcie na wakacje. Zgłoszenia: Adm. N. D. pod J W. 1738g

URZĘDNICZKA z kilkuletnią praktyką bankową, biegle pisząca na maszynie i biegle stenografująca, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dz.“ pod „Zaraz“. 961g

RÓŻNE

PRZYJMUJE wszelkie zgłoszenia kupna i sprzedaży realności. Załatwienie bardzo solidne Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5. 1767p

POSZUKUJĘ 10.000 DOL. I. hipoteka na dom w Krakowie Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5 1767p

GUMY DO WÓZKÓW dziecięcych naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków dziecięcych, Kraków, tylko ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1627x

NIE KREM czerecnichowy usuwa piegi, tylko krem magyarski z apteki Mikuckiego, Kraków, Rynek 22. 3241

WOLNE POSADY

STENOTYPISTKA pisząca biegle na maszynie ze znajomością stenografji polsko-niem. poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia pod „Natychmiast 100“ Kraków, Skrytka pocztowa 105. 1750f

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka z działu galanteryjnego. Zgłoszenia pod „Hurtownia“ do Adm Now. Dzien. 955g

ENERGICZNEGO agenta z branży kolonjalnej, z dobremi referencjami poszukuje większy interes kolonjalno-mączny. Zgłoszenia pisemne do Adm. Now Dziennika pod „Energiczny“. 960g

Reklama dźwignią handlu

LOKALE

POKÓJ z kuchennym piecem odstąpię Dz. VI. Zgłoszenia: Krakowska 37 drzwi 4. 957g

LOKAL sklepowy z 2 ubikacj. z piwnicami przy ulicy Dietlowskiej (w pobliżu ulicy Krakowskiej) do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u Rakowera, Krowoderska 13. 932g

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem dla pana lub pani do wynajęcia. Radziwiłłowska 7 m 4, I p. 953g

UCZNIA z dobrego domu (żyd.) przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem; opieka rodzicielska. Rosengarten, poste restante Kraków. 949

POKÓJ frontowy o 2 oknach, balkon, osobne wejście, na biuro z urządzeniem, zaraz wynajmę Zielona 23, II. p. m. 5 1706er

SPRZEDAŻ

PENSJONAT W RABCE pełny komfort nowoczesne urządzenia, okazyjnie do kupna. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5. 1767p

WIELKA PARCELA BUDOWLANA w Bonarce okazyjnie do kupna. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5. 1767p

LEŻAKI wyrabia i dostarcza Artur Springut, wyroby drzewne Żywiec. 1770x

TROCHĘ HUMORU



— Czemuż tak trzymasz tę kopertę nad parą?
— Wiesz, list ten jest od Ottona, a chcę mu go odesłać nierozcięty.

ROWERY, rowerki dziecięce, gumy do wózków, maszyny do szycia, gramofony i płyty poleca po najniższych cenach Warunki dogodne Blitz, Kraków, Krakowska 30. 1751x

LEŻAKI obite zł. 9. Koce dla letników, Chodniki kokosowe dla pensjonatów najtaniej: Skład linoleum, cerat Halpern, Kraków, Poselska 18. 1757er

ROWERKI DZIECIĘCE Zł. 26'50 poleca Fabryczny Skład, Kraków, — **ZWIERZYNIECKA 6.** 1630

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan“. Kraków-Podgórze. ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 621m

OKULARY NAJTANIEJ w wytwórni Grössler, optyk, Kraków, Grodzka 41 1592er

WÓZKI DZIECIĘCE najnowsze modele, poleca najtaniej gotówką, ratami. Fabryczny Skład na Polskę. Kraków, tylko **ZWIERZYNIECKA 6.** 1628x

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: **„SPECJALNOŚĆ“** Kraków ul. **SŁAWKOWSKA 12,** w podworcu. 201m

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. 1296x

NOŻYKI DO GOLENIA oryginalne francuskie po 30 groszy, poleca Henryk Kornhäuser, Kraków. Krakowska 4. — Dla odsprzedawców znaczny opust. 1677x

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 8, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe. w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład. ul. Sebastjana 7. 595x

GEORGETTY, czesucza, wszelkie jedwabie w wielkim wyborze, — jakoteż materjały firankowe i bieliźniane: Samuel Bredt, Stradom 23. 1593x

WAŻNE dla letników Leżaki w najlepszym gatunku od zł. 10. poleca S. Landensdorfer, handel towarów żelaznych, Kraków—Podgórze — Rynek 13. 115..

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zł. 6'60	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana